



KRAJ

26.08.81

Przew. ZR Maszowa odbył z min. Raj wczoraj rozmowę. Jej tematem była sprawa zapłaty za strajk drukarzy. Minister oświadczył, że ze względu na polityczny, zdaniem rządu, charakter strajków, strajkujący nie otrzymają zapłaty za nieprzepracowane godziny. Minister został uprzedzony, że Związek wystąpi na drogę sądową.

26.08.81

KZ Radia i TV w Warszawie służyła ostrzy pretent w związku z decyzją prezesa Lorenca o ograniczeniu dostępu "Solidarności" do tła i urządzeń poligraficznych.

26.08.81

Oświadczenie KKL o strategii Związku. /Komunikaty SI 221-222/.

26.08.81

Biuro Prasowe I KZD opublikowało oświadczenie w którym stwierdza, że radiokomitet do tej pory nie zajął stanowiska w sprawie obsługi Zjazdu. Oświadczenie również, że zgody na akredytację nie otrzyma DTV. Powodem tego jest dotychczasowa działalność DTV w zakresie propagandy antyzwiązkowej oraz manipulacji informacją.

27.08.81

Prezydium Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" Polskiej Akademii Nauk zwróciło się do polskiego środowiska naukowego z apelem o bojkot TV i radia tzn. o powstrzymanie się od aktywnego uczestnictwa w programach, począwszy od 5.09.81.

27.08.81

Założa Olsztynskich Zakładów Graficznych podjęła strajk ekupacyjny. Do strajku przyłączyli się branżowcy. Egzekutują IOP w OZGraf. wystosowała list do sek. woj. domagając się realizacji postulatów załogi z 20.08.81. W strajku bierze udział ok. 600 osób. Przed strajkiem ukończony został druk podręczników szkolnych.

28.08.81

Do Radomia przybyła delegacja rządowa. W związku z tym odwołano zapowiedziany na 28bm. strajk ostrzegawczy. Gotowość strajkowa w regionie została utrzymana.

28.08.81

Frac. energetyki zrzeszeni w NSZZ "Solidarność" wystąpili do min. Górnictwa i Energetyki oraz do Komitetu Antykrzysowego domagając się, aby w obecnej trudnej sytuacji energetycznej wyłączone urządzenia zagrożeń nie rezygnowały z zainstalacji.

29.08.81

W Radomiu na wniosek komisji rządowej ogłoszona przerwa w rozmowach. Rozmowy będą kontynuowane zaraz po I KZD. Do tej pory usgdniono min. stanowisko w sprawie śledztwa prowadzonego w sprawie wydawnictwa "Czerwiec 76". Stosna rządowa wyraziła przekonanie, że istnieje potrzeba ponownego przeanalizowania zasadności śledztwa. W sprawie postulatów wznowienia postępowania karnego wobec osób skazanych wyrokami sądu na udział w wydarzeniach w czerwcu 76, usgdniono że min. sprawiedliwości oddeleguje zespół sędziów, który zbada akta osób zamieszanych w wydarzenia czerwcowe. Wyniki tych prac będą podstawą do wnioskowania o rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego.

29.08.81

Odbyły się rozmowy det. obsługi radiowo-tel wizyjnej I Zjazdu. "Solidarność" proponowała przede wszystkim własny zespół dziennikarski do obsługi zjazdu. Rozwiązaniem kompromisowym byłoby 2 zespoły, jeden złożony z dziennikarzy pracujących RTV cieszących się zaufaniem Związku i drugi wyznaczony przez radiokomitet. "Solidarność" postulowała także nadawanie sprawozdań z KZD w I programie TV. Radiokomitet obstawał przy programie II. Wobec rozbieżności koncepcji rozmowy przełożono na 31.08.

29.08.-30.08.81

W Olsztynie odbył się II Krajowy Zjazd Biur Informacji. Opracowano projekt krajowej sieci informacyjnej. Ustalono, że serwis zjazdowy redagować będzie BHS przy współpracy BI Maszowa. W czasie trwania I KZD Sekcja Informacji pełnić będą całonocne dyżury.

31.08.81

10tym wieczorem zakończyła się kolejna tura rozmów na temat obsługi przez RTV I KZD. Rozmowy nie przyniosły rozstrzygnięcia i ponownie je przełożono.

31.08.81

W Zielonej Górze dyrekcja Wojskowych Zakładów Remontowo-Budowlanych prowadzi akcję zastraszania prac. cywilnych, którzy chcą wstąpić do "Solidarności". Grozi się im zwolnieniami, a nawet rozwiązaniem całego zakładu, jeżeli nie zrezygnują z prób powołania erg. związkowej.

1.09.81

Respeckął się Walny Zjazd Delegatów regionu Z. Radomska. Omówiono zostaną m.in. rezultaty rozmów z komisją rządową.

1.09.81

Ubrałowa prezydium KKL. Zajęto się przede wszystkim przygotowaniami i przebiegiem I KZD oraz podane informacje o pracach Krajowej Sekcji Emerytów i Rencistów.

MAŁOPOLSKA

26.08.81

Zawieszono zostały rozmowy Sek. Reg. Prac. Wod.-Kan. w Krakowie z komisją Min. Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, poświęcone realizacji porozumienia parafowanego 26.02.81r. Przyczyną zawieszenia rozmów była nie wyrażenie zgody przez stronę rządową na utworzenie zrzeszeń przedsiębiorstw wodnych na miejsce istniejących zjednoczeń. Sprawa ta była usgdniona i parafowana przez w-ca min. Ocheckiego. W związku z zawieszeniem rozmów Sekcja postanowiła kontynuować akcję protestacyjną.

Szczegóły w artykule D. Stec wewnątrz numeru.

26.08.81

Zarząd Regionu Małopolska zwraca drukarzem w regionie straty finansowe poniesione w wyniku strajku.

27.08.81

KZ przy IP Polmozbyt w Krakowie wystosowała pretent do Min. Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego odnośnie rezerwowego polecenia o codziennym i tygodniowym przekazywaniu informacji o sytuacji społeczno-politycznej w przedsiębiorstwie.

31.08.81

W sali Teatru Starego odbyła się uroczysta akademicka poświęcona I rocznicy powstania Związku. W tym samym dniu w Katedrze Wawelskiej została odprawiona msza św. w intencji NSZZ "Solidarność". W Rynku Gł. zasadzone symboliczne drzewo /dąb/ upamiętniające powstanie "Solidarności".

1.09.81

Zwieszono został z pracy sekretarz KZ "Solidarności" Wojskowych Zakładów Remontowych w Krakowie - Ryszard Kuś. Szykanami w stosunku do organizacji związkowej zajmowaliśmy się już w 37 numerze "Gońca". Szczegółowe informacje na temat "Solidarności" w WZR w "Gońcu" numer 44.

4.09.81

W piątek o godz. 16.00 w sali konferencyjnej Instytutu Obróbki Skrawianiem ul. Wrocławska odbędzie się zebranie sprawozdawcze-wybercze członków Koła emerytów i rencistów reg. Małopolska. Obecność obowiązkowa.

Na IWZD z reg. Małopolska jedzie 66 delegatów. Opracowane dokument zawierający poprawki do Statutu sparte na wnioskach WZD regionu Małopolska. Zestawienie wręczone wszystkim delegatom Zjazdu Krajowego.

/mł/

Wydaje Sekcja Informacji Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" Małopolska. Redakcja: D. Dziewieńska, R. Kaczmarek - red. nac., L. Maleszka - z-ca red. nac., M. Sieretwińska, D. Stec, M. Złebinska. Adres redakcji - Kraków, al. Krasińskiego 11b, tel. 281-03. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca

wkrótce WYBORY do RAD NaRoDoWyCh

III

UWAGA: w części II /Głosie nr 42/ z winy autora, na skutek pośpiesznego przygotowania rękopisu, błąd ram popełniony był "konsekwentnie" kontynuowany i zrobił małe zamieszanie w liczbach. W rozdziale o systemie proporcjonalnym str. 2, kolumna prawa, w. 21 od góry: suma oddanych głosów winna wynosić 1010 a nie 1000. Nie zmienia to dalszych rozważań na temat metody ilorazowej. W przykładzie dla techniki Hagenbacha-Bischoffa /w. 24 od dołu i następnos/ powinno być:
"- łączna ilość głosów wynosi 1010, ilość mandatów - 4, powiększona o jeden - 5, a więc podstawowy iloraz wynosi 202,5;

- dla poszczególnych list strzymujemy więc w pierwszym podziale:

a/ ilość głosów	150	375	185
b/ wynik dzielenia przez 202,5 równy ilości mandatów	2	1	0
c/ reszta	45	172,5	185
rozdzielone zostały tylko 3 mandaty, pozostałe reszty dzieli się przez:	3	2	1
co daje:	15	86,25	185"

i dalej bez zmian. Błąd nie spowodował wypaczenia wyników. Przepraszam.

T.A. Syryjczyk

CRZES III

W części II smówione dwa zasadnicze systemy wyborcze oparte na zasadzie głosowania na listy kandydatów. Zarówno w wyborach powszechnych do Sejmu IRL, rad naredeowych, jak i w wyborach władz organizacji społecznych głosowanie odbywa się poszczególnych kandydatów. Wyborca strzymuje listę kandydatów i na niej wyróżnia kandydatów których popiera.

GŁOSOWANIE NA KANDYDATÓW

Warto zastanowić się najpierw nad praktycznymi aspektami takiego głosowania. Wygląda ono zupełnie sensownie w wypadku gdy dotyczy niewielkiej społeczności, gdzie rozpoznanie wyborców opiera się nie tyle na programie kandydata, ile na wieloletniej znajomości jego cech osobistych. Typowy przykład, to wybory związkowe w niedużej organizacji liczącej kilkudziesięciu członków. Problem zaczyna się, gdy znajomość kandydatów jest pośrednia, to znaczy konieczne jest oparcie się na poglądach innych wyborców, którzy lepiej znają kandydata, a także na sędnie jego działalności dekananej zresztą - najczęściej przez kolegów kandydata pracujących razem z nim w składzie ustępujących władz. Rzadkie wyboryca jest bowiem w stanie ocenić, kto włożył wkład w ogólnie dobrą czy też złą pracę komisji, rady, rządu itp. Pozostają jeszcze wystąpienia kandydata na zebraniu wyborczym lub przedwyborczym, ale to ostatnie uprzywilejowują kandydatów o lepszej aparacji i wymowie, a głoszone poglądy nie zawsze mają charakter stałej ideologii i programu. Tylko wyborcy dobrze zorientowani w temacie obrad są w stanie w pełni ocenić co wynika z głoszonych poglądów. W praktyce funkcjonuje więc coś na kształt stronnictwa-partii, tyle że partia taka nie ma programu, nie prezentuje swoich kandydatów, jest grupą krótkotrwałą, nieformalną, płynną, o słabych i przypadkowych więzach. Jeżeli w wyborach odbywających się przy pomocy jednej listy istnieją zdyscyplinowane partie, czy też grupy, to wybory mają cechy większościowych. Gdy istnieje natomiast jedna nawet niewielka zorganizowana grupa to przeprowadza ona łatwe swoich kandydatów, gdy tylko wyborcy poza nią pozostają niezorganizowani, a ich głosy ulegają rozproszeniu na wielu kandydatów. Jak widać nieliterowanie partii, czy też frakcji wcale nie służy likwidacji walki wyborczej, a raczej tylko ukrywa jej faktyczne oblicze. Tym mniej rzetelne są takie wybory, im większa i mniej ze sobą związana grupa wyborców. Tyle ogólnych uwag o wyborach kandydatów z listy. Kluczowe znaczenie ma jednak w takim przypadku ustalenie listy kandydatów.

LISTA KANDYDATÓW I WYMAGANA WIĘKSZOŚĆ

Podstawowym problemem przy głosowaniu na konkretnych kandydatów z jednej listy jest zarządzenie w ordynacji wyborczej nadmiernemu rozproszeniu głosów. Polega ono na tym, że jeżeli ilość kandydatów jest nieograniczona, to wyniku wyborów nikt lub niewielka ilość kandydatów strzymuje ponad 50% głosów. Oczywiście jest, że tylko o takich kandydatach można mówić, że cieszą się poparciem wyborców. Jeżeli ktoś strzymał np. 40% głosów to zawsze można zarzucić, że 60% jest przeciw niemu. Może się np. zdarzyć sytuacja, że przy obliczaniu mandatu trzej kandydaci strzymują 45%, 30% i 25%. Czy ten kto strzymał 45% może być uznany za wybranego? A może wyborcy popierający pozostałych głosowali by na kogokolwiek, tylko nie na niego?

A wyniki mogą być "gorze" np. przy 15 kandydatach na jedno miejsce, kolejno: 15%, 12%, 10%, 8%, 5% i dalszych dziesięciu ok. 5%. Gdyby wyborcy głosujący na kogoś z ostatniej jedenastki wiedzieli, że ich kandydat nie przejdzie, to ich głosy mogłyby zupełnie "przeatawić" pierwszą czwórkę. Zauważmy, że przy dużej liczbie kandydatów mała, zdyscyplinowana grupa bez większego wysiłku narzuca swoich kandydatów słabiej zorganizowanej większości.

Jednym wyjściem jest ustalenie zasady większości bezwzględnej /ponad 50%/. Aby była ona w ogóle osiągalna konieczne jest ograniczenie listy kandydatów. Może ono następować w mniej lub bardziej demokratyczny sposób. Najbardziej demokratyczną metodą, gwarantującą wyborcom pełny i świadomy wpływ na wynik głosowania, jest eliminowanie ostatnich kandydatów w każdej kolejnej turze głosowania. Jest to metoda długotrwała i ale do przyjęcia w wyborach powszechnych, w których uczestniczą setki i więcej wyborców. W wyborach powszechnych nie sposób wyobrazić sobie trzech czy czterech tur głosowania. Trudne, aby społeczeństwo chętnie dało urn systematycznie, co dwa tygodnie. Wybory takie ograniczyć się muszą do dwóch najwyżej głosowań, a więc eliminacja powinna być w miarę radykalna. Stosowanie eliminacji kandydatów tak, aby zostało jedynie 200% czy 150% kandydatów w stosunku do nieobliczonej liczby miejsc powoduje, że a większość absolutną jest łatwiej, ale nadal mogą pozostać nieobliczone miejsca. Następuje to zwłaszcza wtedy, gdy spora część wyborców określa więcej kandydatów, niż jest to konieczne. Też w tej drugiej lub kolejnej turze przyjął wypada i tak zwykłą większość.

WSTĘPNE OGRANICZENIE ILOŚCI KANDYDATÓW

Innym sposobem jest dokonanie wstępnie, jeszcze przed właściwym głosowaniem, selekcji kandydatów. Wyborcy strzymują więc do wyboru 2 z 4 albo 2 z 3 kandydatów, lista kandydatów jest ograniczona. Z zasady wiąże się to z nadaniem jakiegos gremium prawa do selekcji czy też wyznaczania kandydatów. Znanych jest tu kilka przykładów. W związkach zawodowych CRZZ, a także w IZPH stosowany był do niedawna zwyczaj, że listę kandydatów ustala ustępująca władza, a z sali można ją uzupełnić do 115% lub 125% miejsc mandatowych. Dalsze zgłoszenia odbywały się na czysto miejsca i w głosowaniu jawnym skreślano jednego, a wpisywano innego kandydata. Aby i w ten - i tak trudny - sposób nie doszło do eliminacji mianowanych przez ustępującą władzę lub tzw. kmięję-matkę kandydatów - wybrani byli nie ci, którzy mieli najwięcej głosów i równocześnie ponad 50%, ale wszyscy którzy osiągnęli ponad 50%. Wybranym ciąż było powiększenie, gdy "wybranych" było więcej, niż pierwotnie ustalona liczba miejsc. Inny sposób selekcji kandydatów to powołanie na mocy ordynacji specjalnego ciała dekurującego ich nominacji oraz wyeliminowanie innych możliwości zgłaszania. Ordynacja wyborcza do Sejmu 1935 wprowadzona po uchwaleniu tzw. konstytucji kwietniowej, przewidywała nominację czterech kandydatów na posłów w dwu mandatowych okręgach przez specjalne zebranie okręgowe, w którym uczestniczyli przedstawiciele samorządu terytorialnego, gospodarczego, akademickiego, związków zawodowych, przedstawiciele rzemiosła itd. Ordynacja szczególnie skreślała skład gremium, wskazując kto i ilu przedstawicieli deleguje na zebranie. Tam dekurtywano tajne głosowania, w którym wyłaniano 4 kandydatów. Spośród nich wyborcy wybierali dwóch posłów. Oweczesne partie opozycyjne bojkutowały wybory na znak protestu przeciw niedemokratycznej ordynacji. Obecna ordynacja do Sejmu i rad naredeowych z 1976 roku jest podobna do tej z 1935, a więc apartej na konstytucji kwietniowej, okrzykniętej przez urzędującą historię jako "fascystowska". Są jednak pewne różnice. Ordynacja z 1935 eliminowała partie z procesu zgłaszania kandydatów, ale eliminowała wszystkie. Obecna stwierdza, że

cd. na str. 16

Czy woda na kartki?

AKCJA PROTESTACYJNA PRACOWNIKÓW WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI NSZZ "SOLIDARNOSC" TRWA.

26.08.br. Sekcja Regionalna NSZZ "Solidarność" Pracowników Wodociągów i Kanalizacji reg. Małopolska zawiesza odbywające się w Krakowie negocjacje z Komisją Ministerstwa Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, wznowiając tym samym wstrzymaną na czas rozmów akcję protestacyjną.

Irzywszy protestu:

- generalnie: gospodarka wodna i ściekowa w Polsce określana jest mianem rabunkowej,
- następuje dalsze zwiększenie ilości dysponentów wodą w Polsce, deficyt wody oraz skażenie rzek będzie więc całkowicie niekontrolowane. Stanie się tak wówczas, gdy wejść w życie sprzeczne z postulatami społeczeństwa rządowe projekty ustawy o Radach Narodowych, wg której jednostki organizacyjne przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych uzależnione zostaną od szczególnej podstawowej Administracji terenowej i naczelników miast i gmin.
- w województwie miejskim krakowskim, które jest bardzo mało zasobne w wodę, jeśli od teraz nie rozpoczną się gruntownej modernizacji urządzeń i nie podejmie nowych inwestycji - wkrótce zabraknie wody,
- przekraczające wszelkie normy zanieczyszczenie zasobów wody przez przemysł w naszym woj. jest jedną z głównych przyczyn bardzo poważnego zagrożenia naszego zdrowia. Wśród wielu substancji trujących, dostających się do sieci rozdzielczej wodociągów znaczną ich część cechują silne zdolności rakotwórcze. Należy niezwłocznie zmodernizować i rozbudować stację oczyszczania ścieków i uzdatniania wody,
- woj. miejskie krakowskie posiada najwyższe w kraju walory dla produkcji żywności. Wynikająca z dużym stopniem z nadmiernego rozwoju przemysłu niewłaściwa i niekontrolowana gospodarka wodna doprowadziła do bardzo szybkiej postępującej degradacji rolnictwa w okolicach Krakowa.

Pracownicy wodociągów i kanalizacji z całego kraju uderzyli na alarm już 7 miesięcy temu. W dniach 25-26 lutego br. w W-wie odbyły się rozmowy między Krajową Sekcją Irac.Wod.-Kan. NSZZ "Solidarność" a grupą reboczą szczególnej ministerialnej z w-ce min.Ochockiego na czole. Wynikiem negocjacji było eubustonne zredagowanie i parafowanie porozumienia, zawierającego uzgodnienie zakresu i terminu /koniec czerwca br./realizacji zgłoszonych postulatów. Niestety, przeciw takiemu porozumieniu ostre zaproteutowała min.Kępa, efektem czego stało się zwalnienie w-ce min.Ochockiego oraz tak zasadnicza ingerencja w podpisane już uzgodnienie, iż okazało się ono nie do przyjęcia przez "Solidarność".

W lipcu br. - gdy oczywisty już było, że porozumienie z lutego nie zostanie zrealizowane - Sekcja Koordynacyjna Irac.Wod.-Kan. reg.Małopolska, na wniosek poszczególnych KZ podjęła uchwałę o rozpoczęciu 15 sierpnia br. akcji protestacyjnej. Efektem jej ma być realizacja uzgodnionego w lutym porozumienia.

8.08.br. Ogólnopolski Zjazd Przed.Krajowej Sekcji Irac.Wod.-Kan. NSZZ "Solidarność" we Wrocławiu podjął uchwałę, w której m.in. upoważnia Sekcję Małopolską do 1/prowadzenie rozmów z rządem w imieniu wszystkich regionów z całego kraju, 2/nie odstępowania od postulatów, uzgodnionych w lutym.

24.08.br. - pierwszy dzień rozmów między Komisją Ministerstwa Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, a Sekcją Koordynacyjną Irac.Wod.-Kan. NSZZ "Solidarność" reg.Małopolska przy współudziale przedstawicieli pozostałych regionów. Obradują komisje reboce d/s: seccyjnych, organizacyjnych, inwestycyjnych, placowych. Udało się uzgodnić stanowisko tylko w jednym punkcie - z zakresu modernizacji.

25.08.br. - drugi dzień obrad. Dochodzi do porozumienia w szeregu postulatów z zakresu inwestycji i spraw seccyjnych. Dalej omawiane są postulaty z zakresu organizacji przedsiębiorstw wod.-kan.. Przedstawiciele "Solidarności" żądają wyłączenia przedsiębiorstw ze Zjednoczeń, które stanowią całkowicie zbędny i kosztowny szczebel /utrzymanie ich leży w gestii poszczególnych przedsiębiorstw/ w strukturze organizacyjnej i są niejednokrotnie barierą biurokratyczną nie do przebycia. Realizacja tego żądania jest podstawowym warunkiem do podjęcia reform. Komisja ministerialna prezentuje inne

stanowisko - rozmowy wchodzą w impas i zostają przełożone na dzień następny.

26.08.br. - trzeci dzień obrad - cały dzień trwa żmudna, eubustonna ebróbka dotycząca organizacji tekstu z dnia poprzedniego. Kem.min. zgadza się w końcu z celowością wystąpienia ze Zjednoczeń i podparądkowania przedsiębiorstw Wod.-kan. władzom woj., w dalszej kolejności bezpośrednio ministerstwu. Redzi się kolejny punkt eperoy: strona rządowa twierdzi, że ministerstwa nie mają wpływu na mające powstać w Sejmie nowe uchwały o Radach Narodowych. Strona "Solidarności" - przeciwko porozumieniu między Komisjami Ministerialnymi, a "Solidarnością" winny być jednym z głównych wskazań przy podejmowaniu tych uchwał.

Obydwie strony idą na coraz większy kompromis. Irzedstawiciele "Solidarności" przedstawiają 5 wersji zapisu, z których każda kolejna jest daleko idącym wyjściem na przeciw stanowisku Kom.MAGTIOŚ. Widoczna eubustonna chęć doprowadzenia do pomyslnego finału. Około godz.18.00 wydaje się już, że porozumienie zostanie podpisane. Tymczasem okazuje się, że:

1. Komisja Ministerialna nie jest w stanie zapropowować żadnych terminów realizacji porozumienia
2. Komisja Ministerialna nie może przedstawić żadnych gwarancji wyegzekwowania od władz wojewódzkich realizacji porozumienia.

Rozmowy zostały zawieszone. Akcja protestacyjna w regionie Małopolska ulega więc automatycznie wznowieniu. Na mocy uchwały Ogólnopolskiego Zjazdu Przedstawicieli Krajowej Sekcji Pracowników Wod.-Kan. NSZZ "Solidarność" z dnia 8.08.br. do akcji tej przyłączają się będą sukcesywnie dalsze sekcje regionalne z całego kraju.

UCHWAŁA

/dot.sposobu prowadzenia akcji protestacyjnej/-
Sek.Koordynacyjna Irac.Wod.-Kan. NSZZ "Solidarność" reg.Małopolska na Zjeździe regionalnym w dn.7.07.81 uchwalała jednogłośnie sposób prowadzenia akcji protestacyjnych.

Pierwsza faza protestu /czas trwania od 15.08.81 /

1. Tekst protestu przesyłamy do jednostek nadrzędnych i władz.
2. Wizualne rozprzegawanie akcji protestacyjnej /plakaty, hasła, wywieszanie flag/.
3. Oznakowanie korespondencji wysyłkowej w tekście jak niżej:

TRWA AKCJA PROTESTACYJNA PRACOWNIKÓW WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI NSZZ "SOLIDARNOSC" REGION MAŁOPOLSKA

Druga faza protestu /czas trwania od 31.08.br/

1. Bezwzględne przestrzeganie ebowiązujących przepisów na wszystkich stanowiskach pracy
2. Niepodejmowanie pracy w godzinach nadliczbowych

Trzecia faza protestu

1. Strajk ostrzegawczy - czas trwania 2 godziny term dn.7.09.81 godz. od 11.00-1300
2. Strajk właściwy - od 14.09.81 godz.7.00 do edwie nia.

Uwaga:

1. Faza trzecia strajku dot. wszystkich członków Związku z wyjątkiem prac.ebsługujących urządzeni deatracczające wodę i edprowadzania ścieków
2. Wszystkie fazy protestu prowadzone są równolegle - czas ich trwania zgodnie z uchwalenymi terminami.
3. Sztab akcji MłWiK Kraków ul.Senatorska 1, tel. 290-22, tlx 0322606

Wskazanie na stronę 3

POPARCIE

Międzyokręgową Komisją Porozumiewawczą Kolejarzy NSZZ "Solidarność" z siedzibą we Wrocławiu stanowczo żąda natychmiastowego podjęcia przerwanych rozmów między komisją ministerialną i Regionalną Komisją NSZZ "Solidarność" Pracowników Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie. Uchylanie się rządu od wcześniejszych podpisanych i parafowanych porozumień staje się niebezpieczną zasadą, która nie powinna mieć miejsca, jeżeli Rząd pragnie edzyskania utraczonej wiarygodności. Kolegom związkowcom z przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych przekazujemy w imieniu 300 tys. rzeazy kolejarzy wyrazy uznania i poparcia w walce o realizację postulatów mających istotne znaczenie dla nas wszystkich

Wskazanie na stronę 3

zjazd KRAJOWY

STANOWISKO KOMISJI ZJAZDOWEJ W SRAWIE PROPOZYCJI ZMIAN I UZUPEŁNIEN DO STATUTU

Komisja Zjazdowa uważa, że celem zachowania porządku dyskusji podczas obrad Zjazdu należy nałożyć na autorów wszystkich propozycji, poprawek i uzupełnień do Statutu obowiązek przygotowania na piśmie krótkich /do pół strony maszynopisu/ uzasadnień każdej propozycji osobno, według podziału przyjętego w zestawieniu przygotowanym przez Komisję. Uzasadnienia te powinny być w pierwszym dniu Zjazdu przekazane do dyspozycji Komisji Statutowej Zjazdu, aby mogła ona w razie wątpliwości przedstawić je Zjazdowi. Uzasadnienie powinno informować:

1/ dlaczego według autora taka właśnie zmiana jest KONIECZNA do wprowadzenia do Statutu podczas obecnego Zjazdu,

2/ jakie są skutki wprowadzenia poprawki bądź uzupełnienia.

Komisja proponuje, aby Zjazd przyjął powyższe stanowisko jako obowiązujące delegatów podczas pierwszej części Zjazdu.

Komisja Zjazdowa

Gdańsk, 20.08.81r.

ZESTAWIENIE PROPOZYCJI I POPRAWEK DO STATUTU NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" PRZYGOTOWANE PRZEZ KOMISJĘ ZJAZDOWĄ

I. Informacja Komisji.

1. Komisja Zjazdowa uznaje, że jest zobowiązana do zebrania i przedstawienia wszystkich propozycji zmian Statutu uchwalonych przez Walne Zebrania Delegatów regionów, Zarządy Regionów lub regionalne sesje delegatów, które zostały przesłane do niej lub do Krajowej Komisji Wyborczej. Ponadto postanowiła rozpatrzyć i włączyć do materiałów szereg innych propozycji przedstawionych przez członków Związku lub przez agendy Związku.

2. Otrzymała następujące materiały oficjalne z Regionów: Dolny Śląsk, Elbląg, Jarosław, Mazowsze, Podbeskidzie, Pomorze Zachodnie oraz propozycje Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych i Krajowej Komisji Wyborczej.

3. Komisja postanowiła opublikować powyższe materiały w wersjach oryginalnych. Ponadto materiały te usystematyzowano według aktualnego układu Statutu.

4. Pod względem zakresu proponowanych zmian projekty te można podzielić na 4 kategorie:

I. Propozycje zmian zasadniczych, wymagających ustosunkowania się do nich Zjazdu w pierwszej części dyskusji statutowej.

II. Projekty do opracowania przez powołaną przez Zjazd Komisję Statutową i przedstawienia ich bezpośrednio pod głosowanie.

III. Sprawy dotyczące ulepszeń Statutu, które Zjazd mógłby przekazać do szczegółowego opracowania stałemu Zespołowi Statutowemu, przygotowującemu materiały na następny Krajowy Zjazd Delegatów.

IV. Propozycje zmian redakcyjnych, nie naruszające merytorycznego sensu obecnych postanowień Statutu, do których opracowania powinna być upoważniona Komisja Statutowa Zjazdu.

Do kategorii I można zdaniami Komisji, zaliczyć:

A. Zagadnienia struktury terytorialnej Związku, wielośćszczeblowość.

B. Władze naczelne Związku.

C. Zagadnienia wyborcze:

1/ Sposób wyboru przewodniczącego

2/ Łączenie czynnego i biernego prawa wyborczego

3/ Zasady łączenia funkcji związkowych

4/ Sposób określenia zasad wyborczych w Statucie:

- tylko ogólne zasady wg. obecnego układu,
- specjalny rozdział w Statucie, precyzujący zasady wyborcze,

- szczegółowa ordynacja wyborcza, stanowiąca załącznik do Statutu,

5/ Sądownictwo związkowe

Do grupy II zaliczyć można następujące propozycje:

A. Rozszerzenie możliwości zrzeszania się w Związku /m.in. wolne zawody/

B. Uściślenie zakresu kompetencji zawodowych i branżowych,

C. Sprezycyzowanie pojęcia "stanowisko kierownicze" mogące ograniczać bierne prawo wyborcze,

D. Kompetencje komisji rewizyjnych.

Komisja po zapoznaniu się z ilością i charakterem zaproponowanych poprawek doszła do wniosku, że jest jej obowiązkiem przestrzec Delegatów przed wprowadzaniem na forum Zjazdu nadmiernej ilości propozycji statutowych. Zdając sobie sprawę z rozmaitych niedoskonałości obecnego Statutu powinniśmy wziąć również pod uwagę, że Związek działa od niedawna, a niektóre jego organy dopiero zaczynają funkcjonować zgodnie z zasadami Statutu /po wyborach/.

Należy przewidywać, że reformy gospodarcze i polityczne /samorząd pracowniczy i terytorialny/ doprowadzą do modyfikacji w sposobach działania i współpracy między poszczególnymi ogniwami Związku. Żaden Statut nigdy nie będzie doskonały. Należy więc przed zgłoszeniem każdej propozycji zastanowić się, czy proponowana zmiana jest naprawdę konieczna. Niezależnie od tego sugerowana przez nas działalność stałego Zespołu Statutowego, powołanego przez Zjazd mogłaby polegać na opracowywaniu rozmaitych propozycji zmian statutowych dla następnego Zjazdu Delegatów.

Powyższe argumenty skłaniają nas do postawienia wniosku o konieczności minimalizacji zmian w Statucie przez I Krajowy Zjazd Delegatów i umożliwienia w ten sposób sprawdzenia się Statutu w warunkach w pełni statutowego działania wszystkich szczebli Związku.

Komisja Zjazdowa

Gdańsk, 20.08.81r.

P O R Z Ä D E K O B R A D I-go KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

I część

5 września

sesja poranna:

1. Otwarcie Zjazdu

2. wybór komisji skrutacyjnej głosowań jawnych /wg. sektorów/

3. wybór Prezydium Zjazdu

4. wybór komisji mandatowo-wyborczej

5. sprawozdanie Krajowej Komisji Wyborczej

6. uchwalenie porządku obrad i regulaminu obrad

7. wybór Komisji Uchwał i Wniosek

8. pozdrowienia dla Zjazdu

sesja popołudniowa:

1. referat sprawozdawczy KKP

2. sprawozdanie Komisji Rewizyjnej

3. sprawozdanie Komisji Mandatowej

4. dyskusja

6 września

sesja poranna:

1. dyskusja nad sprawozdaniami

2. sprawa udzielenia absolutorium dla KKP

sesja popołudniowa:

1. wybór Komisji Statutowej

2. przedstawienie koncepcji poprawek do Statutu

3. dyskusja nad Statutem Związku

4. wybór Komisji Programowej

7 września

sesja poranna:

1. dyskusja nad Statutem Związku s.d.

sesja popołudniowa:

1. zebrania wstępne zespołów tematycznych /wg. wyjazdu/

2. sprawozdanie Komisji Statutowej

3. uchwalenie poprawek do Statutu

Uwagi: sesje poranne rozpoczynają się o godz. 10.00
sesje popołudniowe o godz. 16.00

II część

26 września

sesja poranna:

1. sprawa zatwierdzenia poprawek do statutu

2. przedstawienie i przyjęcie ordynacji wyborczej
3. otwarcie list wyborczych do władz krajowych Związku
4. informacja OISZ i OBS -ów: oczekiwania społeczne wobec I-go Zjazdu "Solidarności"

sesja popołudniowa: Struktura i życie Związku

1. przedstawienie wyników prac zespołów tematycznych:
 - 1/ demokracja i formy działania Związku
 - 2/ organizacja Związku
 - 3/ informacja, szkolenie oraz prace opiniotwórcze - doradcze
 - 4/ negocjacje i akcje protestacyjne
2. dyskusja
3. zamknięcie list kandydatów do władz krajowych

27 września

sesja poranna: Struktura i życie Związku

1. dyskusja c.d.
2. przyjęcie wstępnych dokumentów zespołów tematycznych 1-4

sesja popołudniowa: Problemy polityki społeczno-gospodarczej

1. przedstawienie wyników pracy zespołów tematycznych:
 - 5/ program stabilizacji i polityki gospodarczej oraz reformy gospodarczej i samorządu pracowniczego
 - 6/ rynek, ceny i koszty utrzymania
 - 7/ praca i zatrudnienie, płace, ochrona pracy i prawo pracy
 - 8/ oświadczenie i środowisko - polityka społeczna Związku
2. dyskusja

28 września

sesja poranna: Problemy polityki społeczno-gospodarczej

1. dyskusja c.d.
2. przyjęcie wstępnych dokumentów zespołów tematycznych 5-8

sesja popołudniowa: Związek a życie publiczne

1. przedstawienie wyników pracy zespołów tematycznych:
 - 9/ prawa obywatelskie i samorządność
 - 10/ edukacja i kultura narodowa
 - 11/ Związek wobec IzR i władz państwowych
 - 12/ Związek a ruchy społeczne
2. dyskusja

29 września

sesja poranna: Związek a życie publiczne

1. dyskusja c.d.
2. przyjęcie wstępnych dokumentów zespołów tematycznych 9-12

sesja popołudniowa

1. prezentacja kandydatów do władz
2. wybór Komisji Skrutacyjnej głosowania tajnego

30 września

- wybory władz krajowych Związku

1 października

sesja poranna

1. sprawozdanie komisji programowej
2. dyskusja
3. przyjęcie dokumentu programowego

sesja popołudniowa

1. przedstawienie uchwał i wniosków
2. przyjęcie dokumentów końcowych Zjazdu
3. zakończenie Zjazdu

Biurowisko Zjazdu

Gdańsk, 20.08.81

OSWIADCZENIE NA TEMAT KONIECZNOŚCI ZAPEWNIENIA TRANSMISJI INFORMACJI O PRZEBIEGU OBRAD ZJAZDU W TV

5 września br. rozpoczyna się I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność", organizacji liczącej 10 milionów członków. Rzeczona informacja o przebiegu Zjazdu i jego uchwałach w środkach masowego przekazu znajdujących się pod kontrolą rządu jest społeczeństwu absolutnie niezbędna. Jeszcze w drugiej połowie lipca br. rzecznik prasowy KKI i Biuro Prasowe Zjazdu wystąpiły do Komitetu d/s Radia i Telewizji z inicjatywą podjęcia rozmów na temat transmisji przebiegu obrad i informacji Zjazdowej w TV. Do dnia dzisiejszego - z winy kierownictwa Komitetu - rozmów takich nie podjęto. 10-milionowa rzesza członków Związku, a wraz z nią całe społeczeństwo stoi wobec groźby pozbawienia, bądź całkowitego zafałszowania informacji o przebiegu i de-

czyżach I-go Zjazdu Krajowego. Domagamy się właściwego miejsca w środkach masowego przekazu. Domagamy się autoryzacji treści merytorycznych informacji, bowiem tylko to zapewni jej rzetelność. Wzywamy kierownictwo Komitetu do spraw Radia i Telewizji do natychmiastowego podjęcia rozmów.

Szef Biura Prasowego
I-go Krajowego Zjazdu Delegatów
Marek Podgórczyk

Gdańsk, 23.08.81r.

W TRAKCIE I. TURU ZJAZDU UTWORZONE ZOSTAŁY ZESPOŁY KOMISJI PROGRAMOWEJ, KTÓRE W OKRESIE MIĘDYZJAZDOWYM ZAJMĄ SIĘ OPRACOWANIEM NASTĘPUJĄCYCH PROBLEMÓW:

I. SEKCJA d/s Struktury i życia Związku

Zespoły tematyczne

1. demokracja i formy działania związkowego /działania organizacyjne zakładów i ogniw regionalnych, zasady, formy komunikacji i współdziałania oraz konsultacji związkowej/;
 - a/zasady demokracji związkowej,
 - b/organizacje zakładowe:
 - komitety zakładowe a samorząd pracowniczy,
 - kierunki i formy działania,
 - c/zakres konsultacji poszczególnych ogniw Związku /samorządy regionalne, delegatury, sekcje zawodowe i branżowe, wszyscy członkowie/,
 - d/sposoby wykorzystywania systemów informacyjnych do spraw konsultacji związkowej /np. system ABC Regionu Małopolskiego/,
 - e/współdziałanie między poszczególnymi ogniwami Związku /np. sieć/,
 - f/formy stymulowania aktywności członków i naboru członków Związku.
2. Organizacja Związku /struktura terytorialna i zawodowo-branżowa, gospodarka finansowa, kontakty zagraniczne/;
 - a/struktura terytorialna:
 - zasady tworzenia i przekształcania się regionów,
 - rela i uprawnienia delegatur, terenowych komisji koordynacyjnych itp.,
 - funkcjonowanie zarządów regionalnych /doświadczenia, dezyderaty/;
 - b/struktura zawodowo-branżowa:
 - sekcje zawodowe czy branżowe?
 - zasady tworzenia i kompetencje sekcji zawodowych, branżowych i innych /np. emeryci/,
 - współdziałanie regionalnych organów sekcji z zarządami regionów i komisji zakładowymi,
 - praca sekcji na szczeblu krajowym,
 - udział w opracowaniu umów zbiorowych i negocjacjach z władzami,
 - doświadczenia i dezyderaty wynikające z pracy sekcji.
 - c/funkcjonowanie władz krajowych, komunikacja między władzami Związku a regionami /doświadczenia i dezyderaty/.
 - d/gospodarka finansowa:
 - zasady podziału składek między organizacjami zakładowymi, organizacją regionalną i władzami krajowymi,
 - zasady odprowadzania i wstrzymywania wpłat składek przez organizacje zakładowe,
 - zasady gospodarowania funduszami związkowymi,
 - zasady i stawki wyłączenia działaczy i pracowników administracji Związku,
 - możliwość ujednolicenia świadczeń statutowych,
 - pomoc społeczna dla potrzebujących członków Związku i ich rodzin, zapomogi, finansowanie pobyków w sanatoriach,
 - finansowanie imprez kulturalnych, turystycznych i sportowych,
 - tworzenie i gospodarowanie funduszami wyrównawczymi i strajkowymi,
 - e/kontakty zagraniczne:
 - założenia polityki nawiązywania kontaktów zagranicznych,
 - ocena aktualnego stanu tych kontaktów i dezyderaty,
 - zasady i praktyka tworzenia delegacji zagranicznych oraz przyjmowania gości zagranicznych,
 - zasady i praktyka rozdawania darów.
3. Informacja, szkolenie oraz prace opiniotwórcze-doradcze /prasa, publikacje związkowe, wzajemne, szkolenia, środki prac społeczno-zawodowych/;
 - a/wydawnictwa:
 - ocena ukazujących się czasopism, biuletynów i wydawnictw z punktu widzenia potrzeb Związku, dezyderaty,
 - zasady uznawania czasopism za prasę "Solidarności",
 - warunki cennikowe takiego uznania, zakres niezależności wydawnictwa od władz Związku /ocena uchwał Zjazdu Prasy Związkowej w tej sprawie/,
 - funkcjonowanie

Rady d/s Wydawnictw Związkowych,

-zasady finansowania prasy i wydawnictw;

b/radio i telewizja: dostęp Związku do tych środków przekazu, organizacja i kierunki pracy własnych zespołów redakcyjnych,

c/wzrost robotnicze i szkolenie związkowe;

-ocena działalności i dezideraty,

-wymiana programów i doświadczeń,

-problemy utworzenia systemu szkolenia działaczy związkowych wszystkich szczebli, ewentualne utworzenie międzyregionalnych ośrodków szkolenia związkowego, -problem międzyregionalnych seminariów i innych imprez naukowych, kulturalnych itp.,

-zasady finansowania;

d/Ośrodki Irac Społeczno-Zawodowych /środków badań społecznych/;

-funkcje ośrodków jako placówek doradczych, branżowych, programowych przy władzach regionalnych lub krajowych,

-funkcje wobec sekcji zawodowych, branżowych i innych, niezależności badawczej ośrodków od władz Związku,

-tworzenie i funkcje rad /komisji/ naukowych /programowych, konsultacyjnych/;

-ośrodki jako zaplecze organizacyjne ruchu społecznego inteligencji w Związku i zasady ich kontaktów z placówkami naukowymi,

-zasady finansowania;

4. Negocjacje, akcje protestacyjne, propaganda związkowa;

a/negocjacje;

-zasady powoływania grup negocjacyjnych i ich uprawnień,

-zatwierdzenie porozumień,

-rola doradców /ekspertów, przedstawicieli sekcji/,

-apogee prowadzenia negocjacji;

b/akcje protestacyjne;

-analiza celowości, skuteczności i społecznych kosztów różnych form protestów

-tryb podejmowania decyzji i organizacja,

-ocena projektu ustawy o związkach zawodowych w zakresie dotyczącym strajku;

c/działalność propagandowa;

-ocena skuteczności różnych form propagandy związkowej,

-informowanie społeczeństwa o celach i wynikach akcji związkowych,

-organizacja propagandy związkowej na szczeblu krajowym i regionalnym.

II. SEKCJA d/s Polityki Społeczno-Gospodarczej

Zespoły tematyczne

5. Program działalności i polityki gospodarczej oraz

reformy gospodarczej i samorządu pracowniczego;

a/inicjatywy Związku na rzecz rezerwowania produkcji;

-działania władz naczelnych i władz regionalnych Związku

-działania organizacji zakładowych,

-działania samorządów pracowniczych;

b/program stymulowania produkcji na potrzeby realnego

i na eksport do krajów kapitalistycznych;

c/przywrócenie równowagi na rynku towarów konsumpcyjnych i regulacja dochodów pieniężnych ludności;

-reformy cen: zakres i tryb wprowadzania,

-system opodatkowania dochodów;

d/ograniczenie nakładów inwestycyjnych i destosowanie zdolności produkcyjnych gospodarki do zasobów surowcowo-energetycznych;

e/program reformy gospodarczej;

-samorząd pracowniczy i system ekonomiczno-financeowy przedsiębiorstwa,

-reforma gospodarcza, a system płac,

-reforma gospodarcza, a zatrudnienie,

-reforma gospodarcza, a system polityczny,

f/problemy wprowadzania reformy gospodarczej i zadania Związku w tym zakresie,

g/ocena projektów ustaw z zakresu reformy gospodarczej.

6.Rynek, ceny, koszty utrzymania;

a/system rekompensat za "normalny" wzrost kosztów utrzymania;

-zakres podwyżek podlegających rekompensacie,

-redzaje dochodów podlegających rekompensacie,

-częstotliwość rekompensat;

b/generalna reforma cen;

-warunki akceptacji przez Związek generalnej reformy cen,

-system rekompensat,

c/ocena systemu regulacji i poszukiwanie możliwości jego likwidacji lub udekszkalenia,

d/preferowane kierunki produkcji dóbr konsumpcyjnych

/ew.kontrola wytwarzania artykułów pierwszej potrzeby/,

e/fermy kontroli Związku nad dystrybucją towarów,

f/udział Związku w walce ze spekulacją rynkową.

7. Praca i zatrudnienie, płace, ochrona pracy i prawo

pracy;

a/praca i zatrudnienie;

-Związek wobec przebudowy systemu zarządzania i

przekształcenia struktury administracyjnych,

-polityka Związku wobec koniecznych zmian struktury

zatrudnienia,

-komisje związkowe d/s zatrudnienia w regionach -

forasy i metody działania,

-komisje zakładowe wobec działania samorządów prac-

owniczych w sprawach zatrudnienia,

-kwalifikacje, a zatrudnienie,

-groźba wzrostu bezrobocia, związkowa koncepcja za-

bezpieczeń wójłowych / wypadek bezrobocia, zmie-

sy stanowiska, zawodu, miejsca pracy/,

-długofalowe działania Związku w zakresie polityki

zatrudnienia, postulaty wobec rządu oraz metody kon-

trolli ich realizacji,

b/płace;

-cele, priorytety i zasady polityki płacowej Związku,

-określenie kryteriów selekcji żądań płacowych, upra-

wnienia władz krajowych,

-regulacja płac i umów zbiorowych - koordynacja na

szczeblu krajowym,

-rola sekcji zawodowych i branżowych /funkcje dorad-

cza wobec władz Związku w zakresie płac, najwęższe

zadania, propozycja regulacji płac w ramach kwat

wynegocjowanych z rządem/,

c/och. na pracy i prawo pracy;

-środki zapewnijące poprawę stanu ochrony pracy,

-komisje ochrony pracy w zakładach: dostępowanie

pracy do psychofizycznych możliwości człowieka,

-odhadza /na nowych zasadach/ zakładowej społecz-

inspekcji pracy jako organu zakładowej organizacji

związkowej lub organu samorządu pracowniczego,

-fermy eliminowania pracy w warunkach szkodliwych i

niebezpiecznych,

-reformy gospodarcze a realizacja wieloletnich

programów poprawy warunków pracy /nóg,

-Związek wobec reformy prawa pracy /aktualizacja Kode-

ksu Iracy, przygotowanie nowego systemu prawa pracy/.

8. Człowiek i środowisko - polityka społeczna

a/polityka rodzinna;

-materialne problemy rodziny /płace, koszty rodzinne,

wychawcze, pomoc materialna i mieszkaniowa dla mł-

odych rodzin, preferencje cenowe dla niektórych arty-

kulów/,

-organizacyjne i moralne problemy rodziny /m.in. pre-

ferencje w zatrudnieniu dla ludzi obciążonych rodzin-

na, praca w niepełnym wymiarze czasu, zmiana kwalifik-

kacji zawodowych, zwłaszcza dla kobiet przerywających

pracę ze względów rodzinnych, stwarzanie warunków

dla większej trwałości małżeństwa, szacunek dla życia

i opieki nad dzieckiem, rozwój systemu przygotowa-

nia do życia w rodzinie, właściwe traktowanie rodziny

kulturowe, pobudzanie samopomocy rodzin, rozwój syste-

mu adopcji i rodzin zastępczych,

b/polityka mieszkaniowa;

-możliwość rozwoju budownictwa,

-polityka Związku wobec oddelnego ruchu społecznego

w dziedzinie mieszkaniowej,

-przywrócenie całkowitej samorządności spółdzielniom

mieszkaniowym, przywrócenie zaspiów na członków,

-kryteria sprawiedliwego systemu mieszkaniowego,

-polityka mieszkaniowa w zakładzie pracy /kryteria

preferowania specjalistów, środki pomocy/,

-polityka Związku wobec budownictwa prywatnego,

-rola władz terenowych w polityce i gospodarce mies-

zkaniowej,

c/ochrona zdrowia;

-priorytetowe cele systemu ochrony zdrowia /np. prace-

wnicy narażeni na utratę zdrowia, opieka nad matką

z dzieckiem oraz młodzieżą/,

-zabezpieczenie środków materialnych,

-reorganizacja służby zdrowia,

-profilaktyka biologicznych i społecznych skutków sta-

rzania się społeczeństwa,

-ochrona zdrowia psychicznego,

-schorzenia społeczne /alkoholizm i narkomania - pre-

filaktyka i terapia/,

d/ochrona środowiska;

-ogólny program zabezpieczenia si - wińka naturalnego

przed zniszczeniem - środki materialne i organizacyj-

ne /priorytety, restytucje zniszczonych zasobów re-

kultywacji obszarów zdevastowanych/,

-propaganda ochrony środowiska,

-opracowanie programu działania związkowego /inicjaty-

wy, interwencje i kontrola w skali lokalnej i zakła-

dowej/,

e/ferma aktywności i organizacji społecznej oraz

od. na str. 16

"POLITYCZNOŚĆ" RUCHU ZWIĄZKOWEGO ZA GRANICĄ (I)

Motto: "...Rewolucyjny Ruch Związkowy stanowi pewną i nieodłączną część politycznego systemu społeczeństwa, doniosła się do polityczną naszego kraju. Za jego pośrednictwem ludzie pracy uczestniczą w wydarzeniach państwowych i społecznych oraz kierują nimi. Związki zawodowe biorą aktywny udział w tworzeniu, realizacji polityki państwa, opracowaniu i realizacji naszych planów gospodarczych, w kierowaniu działalnością zakładów pracy..."

G. Husak - z referatu sprawozdawczego na XVI Zjeździe KPCa - 6. IV. 1981

Niniejsze uwagi zostały sporządzone z myślą przedstawienia niektórych wzajemnych relacji pomiędzy panującymi systemami państwowymi a funkcjonującymi w ich ramach związkami zawodowymi. Szczególnie uwzględniono tzw. działania polityczne związków wraz z zasadniczymi związanymi z partycypacją pracowniczą, której polityczno-społeczne oblicze nie może budzić wątpliwości z racji jej wpływu na stosunki pomiędzy kapitałem, rządami, związkami zawodowymi i robotnikami.

Należy również wyraźnie zdawać sobie sprawę, że nasza ósperktywa spojrzenia na tzw. polityczne działania związków zawodowych może być spaczona ze względu na odruchy warunkowe wytworzone w nas przez otaczający system. System, w którym na dobrą sprawę wszystko może mieć aspekt polityczny. I wszystkie działania związków zawodowych też. Stąd też pochodzi wybór motto.

I. WPROWADZENIE

Aby właściwie zrozumieć różnorodność form organizacyjnych i form działania istniejących związków zawodowych należy przede wszystkim sięgnąć do ich uwarunkowań historycznych.

Różnorodność uformowanych w drugiej połowie XIX-tego i na początku XX-tego wieku koncepcji politycznych w ruchu robotniczym doprowadziła do wystąpienia podziałów w związkach zawodowych. Przebieg pierwszej wojny światowej i jej skutki ostatecznie ukształtowały ten podział pod względem ideologiczno-politycznym.

W okresie międzywojennym rozróżniano pięć zasadniczych rodzajów związków:

- reformistyczne - skupione w tzw. Amsterdamskiej Międzynarodówce, znajdujące się pod wpływem socjaldemokratów i głoszące ich koncepcje stopniowego reformowania kapitalizmu, a w związku z tym ograniczające się do żądań reform społecznych,
- komunistyczne - zrzeszone w Czerwonej Międzynarodówce, głoszące hasła obalenia ustroju kapitalistycznego drogą rewolucji i ustanowienia tzw. dyktatury proletariatu,
- chrześcijańskie - zrzeszone w Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, przyjęły za wiodącą katolicką doktrynę pokoju społecznego w oparciu o takie autorytety jak Kościół i rodzina,
- syndykalistyczne - skupione w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotników, głoszące hasła syndykalistów i anarchistów preferujących akcje strajkowe i sabotaże jako podstawową formę walki z państwem kapitalistycznym,

- tzw. państwowe, istniejące tylko w niektórych krajach, a postulujące ideę silnego państwa narodowego i potępiające w związku z tym wszelkie akcje bezpośrednie typu strajkowych, wymierzone przeciwko temu państwu.

Przeważająca większość europejskich związków zawodowych charakteryzowała się, zarówno przed jak i po pierwszej wojnie światowej, zdecydowanym profilem politycznym. Najsilniejsze wpływy w ruchu związkowym mieli socjaldemokraci. W niektórych państwach partie socjaldemokratyczne były założycielami central związkowych, a w niektórych następowało przejmowanie wpływów socjaldemokratów w istniejących już związkach. Warte odnotowania jest również historyczna decyzja powołania własnej partii przez centralę związkową. Pakt ten miał miejsce w 1900 roku w Wielkiej Brytanii, gdzie z inicjatywy Trades-Union Congress /TUC/ powołana została Labour Party.

Znaczne wpływy w ruchu związkowym notowały również partie chrześcijańsko-demokratyczne, a po pierwszej wojnie światowej partie komunistyczne.

Zdobycie władzy przez faszystów w Niemczech i w Hiszpanii przyniosło dla wolnych związków zawodowych konsekwencje typowe dla ustrojów totalitarnych, tj. ich delegalizację i stworzenie jednej, nowej centrali związkowej sterowanej przez monopartię.

Po drugiej wojnie światowej, w euforii powojennej, nastąpiło krótkie zjednoczenie socjalistycznych i komunistycznych związków w jednej centrali - Światowej Federacji Związków Zawodowych /SFZZ/. Po dwóch latach została ona rozbita w wyniku wystąpienia z niej brytyjskiej i amerykańskiej centrali związkowych, a niedługo później wielu innych. W związku z koniecznością stworzenia międzynarodowych ram działania związków niekomunistycznych powstała nowa centrala - Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych /MKWZZ/. Obecnie w skład komunistycznej centrali międzynarodowej z państw zachodnich wchodzi tylko francuska CGT i hiszpańska CC.OO. Przypomnieć należy, że prokomunistyczna włoska centrala związkowa CGIL wystąpiła z SFZZ w 1978 roku.

Analizując obecną sytuację w ruchu związkowym na Zachodzie można łatwo zauważyć prawidłowość polegającą na coraz powszechniejszym odchodzeniu od takich form działania, które polegają na bezpośredniej konfrontacji. Coraz częściej zdarzają się przypadki nieprzyzwoitowania do strajków lub ich przerywania wbrew poleceniom central związkowych. Lansowane przez komunistów i lewicowych socjalistów zasady klasowych działań związków zawodowych znajdują coraz mniej posłuchu. W związku z tym związki, chcąc utrzymać wpływy, coraz częściej rezygnują z tych form walki.

Dla związków zrzeszonych w socjaldemokratycznej centrali, tj. w Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych charakterystyczna jest tendencja do działań na pozycjach kontrolnych, przy niemal pełnym odejściu z klasycznych pozycji opozycyjnych. Dążenie związków zawodowych do kontroli produkcji, ekonomiki i warunków pracy w przedsiębiorstwach staje się w krajach zachodnich jednym z elementów, które według ocen socjologów składają się na kształtowanie nowoczesnych społeczeństw przemysłowych. Jak zresztą może być inaczej, jeśli w państwach tych przeważnie jedną z najbardziej wpływowych, a nieraz i rządzącą jest siła związana z ruchem związkowym partia socjaldemokratyczna.

Przypomnieć również należy, że poza powyżej wymienionymi dwoma międzynarodowymi centralami związkowymi, istnieje jeszcze trzecia centrala - Światowa Konfederacja Pracy, będąca kontynuatorką przedwojennej Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Zrzesza ona krajowe centrale związkowe działające w oparciu o sam Kościół bądź o partie chadeckie. Odnotować należy spadek wpływów tej centrali w Europie, natomiast ich wzrost w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej.

Pewną prawidłowością po drugiej wojnie światowej jest również w niektórych państwach wzrost siły związków deklarujących statutowo apolityczność działań. Związki te pozostawiają programowo sferę działań politycznych partiom istniejącym w tych państwach. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że wpływów politycznych praktycznie nie da się w związkach zawodowych całkowicie uniknąć, podobnie jak nie da się zlikwidować politycznych przekonań u działaczy związkowych.

Wspomnieć również należy o istnieniu niejako na marginesie głównych nurtów związkowych takich związków, jak powiązane politycznie z innymi, mniej wpływowymi partiami /np. partią liberalną w Belgii czy neofaszystowską we Włoszech/ oraz związków tzw. żółtych - zintegrowanych z przedsiębiorcami.

Reasumując można powiedzieć, że na sytuację panującą w ruchu związkowym w poszczególnych krajach wpływ mają przede wszystkim uwarunkowania historyczne zarówno związków zawodowych, jak i systemów państwowych, w ramach których działają te związki. Uwarunkowania historyczne rzutują rzecz jasna na panującą złożoność życia politycznego, a ono z kolei na oczywisty wpływ na istnienie bądź pluralizmu związkowego, bądź na dominację jednego związku zawodowego. Zauważyć można również, że w niektórych wypadkach położenie geopolityczne ma poważny wpływ na taki, a nie inny rozwój ruchu związkowego - zaobserwować to można przede wszystkim na przykładzie Finlandii i Austrii.

Po historyczno-politycznych uwarunkowaniach drugim czynnikiem wpływającym na kształt ruchu związkowego jest bez wątpienia ustrojowa specyfika państwa, polegająca na stopniu znacjonalizowania przemysłu i stopniu interwencjonizmu państwowego.

Trzecim czynnikiem zdaje się być poziom zaawansowania przemysłowo-cywilizacyjnego danego społeczeństwa. Rozpatrując z tego punktu widzenia sytuację w państwach o najwyższym zaawansowaniu można wyciągnąć pewne wnioski o pozycji i formach działania ruchu związkowego w epoce postindustrialnej.

Wiele wskazuje na to, że zachodzące przeobrażenia, będące wynikiem cywilizacyjnego rozwoju i związanych z nim takich przemian strukturalnych w społeczeństwie, jak powszechny dobrobyt i społeczny awans ludzi pracujących, doprowadzą w konsekwencji do zatarcia klas społecznych i stworzenia nowego społeczeństwa XXI wieku.

Poniżej przytoczone fakty dotyczące działalności związków zawodowych w niektórych krajach winny dać pewien obraz, jak już obecnie przedstawiają się wzajemne stosunki pomiędzy władzą państwową a ruchem związkowym, a także jak wygląda jego polityczna działalność. Dodac należy, że dla uchwycenia możliwie szerszego obrazu przedstawiono w/w sytuację w państwach różniących się między sobą zarówno strukturą polityczną, jak i związkową.

II. STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Na działalność amerykańskich związków zawodowych składa się przede wszystkim walka o płace i warunki pracy oraz tradycyjne reprezentowanie szeroko pojętych interesów ludzi pracy. Cechą charakterystyczną jest sprzeciw związków wobec jakiegokolwiek kontroli płac i cen. Stoją one na stanowisku, że taka kontrola nieuchronnie musi uderzyć w zarobki pracujących, bowiem ceny wymykają się spod wszelkiej kontroli. Do typowych poczynań związkowych ostatniego dziesięciolecia należą między innymi działania zmierzające do ograniczenia importu towarów konkurujących z towarami amerykańskimi, do reform podatkowych obciążających bogatszych obywateli, czy też do roszerzenia pomocy finansowej rządu w udzielaniu pożyczek na budowę domów.

Powszechnie uważa się, że w USA organizacje związkowe spełniają również te role, które w Europie tradycyjnie przypisuje się partiom politycznym.

Działalność obu liczących się partii politycznych stanowi specyfikę amerykańską, polegającą na odradzaniu się co cztery lata z okazji wyborów prezydenckich i znikaniu w kilka miesięcy po wyborach. Ruch związkowy natomiast utrzymuje stale w stanie gotowości swoją strukturę polityczną poprzez komitety akcji politycznych, kampanie praw obywatelskich itp. Jakkolwiek by patrzeć na amerykański ruch związkowy, to musi się dojść do przekonania, że stanowi on jedyną zorganizowaną siłę wyrażającą interesy robotników w zakresie polityki społecznej, polityki gospodarczej opartej na planowaniu i roszczeniu sektora publicznego, a także polityki ożywienia gospodarczego. Ruch związkowy stanowi ponadto jedyną zorganizowaną siłę domagającą się strukturalnych reform w systemie oświaty i kultury celem pełniejszego ich otwarcia dla ludzi pracy.

Związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych zrzeszają w sumie około 25% ogólnej liczby zatrudnionych. Dominującą w ruchu związkowym centralą jest styczna AFL-CIO (American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations). Jest to federacja 109 autonomicznych związków zawodowych zrzeszających obecnie około 14 milionów członków. Należy podkreślić, że AFL-CIO stanowi największą zorganizowaną siłę w Stanach Zjednoczonych. Symbolem znaczenia AFL-CIO jest jej główna siedziba - wspaniała budowla wznosząca się naprzeciw Białego Domu. Na potęgę tej centrali poza ogromnymi środkami materialnymi składają się przede wszystkim: świetnie zorganizowany i wyszkolony aparat kadrowy, posiadanie wpływowych przedstawicieli w niemal wszystkich ważących na szali politycznego życia Stanów organizacjach publicznych oraz wysokiej klasy sztab ekspertów prawnych i finansowych umożliwiających bezpośredni wpływ centrali na wszelkie realne i stanowe instytucje legislacyjne.

Dla oceny rangi ruchu związkowego w życiu kraju znamienna zdaje się być publikowana corocznie w tygodniku "US News" ankietą na najbardziej wpływowe instytucje i ludzi w Stanach. Na przykład w ankiecie tej w 1978 roku związki zawodowe znalazły się na piątym miejscu po Białym Domu, wielkim biznesie, Sądzie Najwyższym i telewizji, a przed Senatem, Izbą Reprezentantów, federalnym aparatem urzędniczym, bankami, obu partiami politycznymi itd. Również wśród najbardziej wpływowych ludzi w kraju znajdował się na trzecim miejscu niedawno zmarły, legendarny przywódca AFL-CIO George Meany. "Wyprzedził" go jedynie urzędujący wtedy prezydent Carter i spiker Izby Reprezentantów O'Neill.

Wśród wysoko postawionych amerykańskich działaczy związkowych panuje opinia, że związki zawodowe w obecnej rzeczywistości kraju muszą stanowić siłę polityczną w celu pomyślnej realizacji swoich zamierzeń. Wiele wskazuje bowiem na to, że amerykańskie związki jako całość są czymś więcej niż grupą nacisku, że już obecnie stanowią główną siłę polityczną kraju. Siłę, na którą składa się ponad 150 tysięcy etatowych działaczy i ponad 24 miliony członków. Siłę zdolną do zmobilizowania wielomilionowych kwot w celu na przykład poparcia swojego kandydata na prezydenta czy kongresmana. Główna

walka polityczna związków polega bowiem na wywarceniu nacisku na Kongres w celu "przepchnięcia" projektów ustaw popieranych lub postulowanych przez związki. Takim typowym kandydatem związków był kandydat partii demokratycznej Carter, którego otwarcie poparły związki zawodowe w walce wyborczej o fotel prezydencki z Fordem. Podczas swojej kadencji nie zaspokoził on jednak apetytów związków, co być może zaważyło na niepoparciu go przez nie w kolejnej, przegranej batalii z Reaganem.

Związek AFL-CIO nie ogranicza się jednak tylko do takich działań. Powszechnie znana jest zaproszenie do Stanów rosyjskiego pisarza i filozofa Aleksandra Sołżenitsyna przez samego George Meany'ego. Zaproszenia, którego odmówił mu poprzednio prezydent Ford i Henry Kissinger. Znałe jest również wywieranie przez AFL-CIO nacisków na rząd w celu naprzód zmniejszenia środków finansowych przekazywanych dla Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP), a potem w celu całkowitego wycofania się z niej Stanów Zjednoczonych. Rodyktowane to było istniejącymi w MOP wpływami komunistycznymi. Nie ma się więc co dziwić, że centrali AFL-CIO cała europejska lewica zarzuca "konserwatyzm bez skazy, staromodny patriotyzm i zaciekły antykomunizm".

Wiele krańcy opinii o amerykańskim ruchu związkowym i o amerykańskim robotniku. Przeważnie jednak ujmują one sprawę bez dogłębnej znajomości życia w Stanach. Aby bowiem właściwie zrozumieć problemy oraz prawa rządzące amerykańskim ruchem związkowym, a także aby w pełni zrozumieć źródła jego konserwatyzmu, należy przede wszystkim bez emocji przeanalizować status społeczno-bytowy amerykańskiego robotnika i jego mentalność. Już w 1951 roku historyk amerykański Frank Tannenbaum stwierdził, że robotnik amerykański wraz ze swymi związkami zawodowymi stał się główną siłą amerykańskiego konserwatyzmu, a także - starą smorą marksizmu.

Socjologzy i psychologowie twierdzą, że robotnik amerykański znalazł się w potrzasku, między technologią przeszłości a technologią przyszłości. W zmianach za ciężką i wół automatyczną pracę przy linii montażowej technologii przeszłości przyniesie miała robotnikowi więcej wolnego czasu i obfitość wyprodukowanych dóbr. Nie w pełni jednak dotrzymała słowa. Technologia przyszłości natomiast obiecuje te same wartości za cenę likwidacji tych stanowisk pracy, które można zlikwidować w związku z wprowadzeniem nowych maszyn. Przyczyną frustracji współczesnego robotnika amerykańskiego upatrują uczeni w próbach wyrwania się z tej pułapki.

Z drugiej strony jest faktem, że przeciętny robotnik amerykański głęboko wierzy w Boga i w swój wielki kraj. Jest przekonany o wartości ciężkiej i dobrze wykonywanej pracy, o konieczności oszczędzania i celowości prowadzenia uregulowanego trybu życia. Bronią tego, co już posiada, a jest tego niemało nawet na amerykańskie warunki. Bronią się przed wszystkim, co mogłoby zmienić Amerykę, którą już tyle mu dała, robotnicy stali się najbardziej konserwatywną grupą w amerykańskim społeczeństwie. Charakterystyczne na przykład było zdarzenie, które pretencja wniosła wiele zamieszania wśród ideologów klasowej, a mianowicie spontaniczne rozpadzenie się wojskowych robotników demonstracji zorganizowanej przeciwko wojnie w Wietnamie.

Jeśli chodzi o najważniejsze problemy ruchu związkowego w ostatnim dziesięcioleciu, to bezwzględnie pierwsze miejsce ma problem bezrobocia, który szczególnie uderzył w robotników budowlanych. Na drugim miejscu działacze związkowi lokują całokształt problemów związanych z robotniczym niezadowolaniem z pracy wyrażającym się obojętnością, absencjami, cynizmem itd.

Tygodnik "Time" w listopadzie 1970 roku pisał: "Przeżył zachodni już dawno udowodnił nieaktusność tezy Karla Marksa, że robotnik biednieje w państwie kapitalistycznym. Jednakże przemysł ten musi jeszcze udowodnić nie trafność drugiej, mniej znanej tezy Marksa, że robotnicy stopniowo czuć się będą coraz bardziej wykończani."

Rozwiązanie tego problemu upatrywano zarówno we współudziale w zarządzaniu, jak i w tzw. "urozniczeniu pracy". Eksperymentalnie próbowano różnych metod.

Na przykład w firmie Polaroid na przełomie lat 60-tych i 70-tych robotnicy brali udział w planowaniu zmian na stanowiskach pracy i w typowaniu nowych maszyn do zakupu. Przedsiębiorstwo organizowało różnego rodzaju kursy podnoszące kwalifikacje oraz zachęcało do starań o sięgnięcie po wyższe stanowiska służbowe. Inna firma Donally Mirrors w stanie Michigan usunęła segary kontrolne, wprowadziła system pensji i przekazała robotnikom prawo podejmowania decyzji w halach produkcyjnych. Jednakże pomimo publikowanych przez te firmy wiadomości o zwiększeniu zysków w wyniku wprowadzenia tych eksperymentów, pozostały one jedynie w faśmie eksperymentów. Próbowano również w kilku dziesięciu przedsiębiorstwach amerykańskich wprowadzić czterodniowy tydzień pracy i 9- lub 10-godzinny dzień pracy. Przyniosło to również podobne wyniki.

O zagadnieniu partycypacji pracowniczej były szef AFL-CIO Meany wypowiedział się następująco: "W naszym kraju nie widzę entuzjasmu dla idei reprezentacji pracowników w zarządach przedsiębiorstw, jak to ma miejsce w RFN... Amerykańscy związkowcy nie chcą zasiadać w radach. Chcemy, żeby przedsiębiorstwami kierowali dyrektorzy, a my będziemy się zajmowali sprawami związkowymi. Uważamy to za podstawę amerykańskiego systemu wolnej inicjatywy."

Dodać do tego należy, że publikowane w prasie takie fakty, jak mianowanie przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Motoryzacyjnego Fräsera na członka Rady Zarządu koncernu Chryslera czy też zaproszenie AFL-CIO przez prezydenta Cartera do udziału w pracach Komitetu Doradczego Prezydenta USA d/s Płac nie mogą być zaliczane nawet do pierwszych kroków w polityce współzawodniczenia.

Na marginesie tych rozważań należy jednak przypomnieć, że w niektórych przedsiębiorstwach amerykańskich stosuje się takie formy zainteresowania pracowników rentownością zakładu, jak sprzedawanie akcji po preferencyjnym kursie. Ma to miejsce na przykład w koncernie Forda. Prezes Związku Zawodowego pracowników przemysłu samochodowego indagowany w tej sprawie oświadczył: "To nie nasza sprawa".

Jeśli chodzi o strajki w USA to niektórzy naukowcy twierdzą, że robotnicy często z zadowoleniem witają wybuch strajku, jako okazję do odprężenia i ucieczki od ogłupiającej pracy. Nie potwierdza tej tezy zmniejszająca się liczba strajków reklamowanych w Stanach na przestrzeni ostatnich lat. Różnej rację miał George Meany, który mówił: "Zmienił się stosunek do strajków. Dawniej, kiedy zalecało się przystąpienie do strajku, to robotnicy tracili 50 czy 60 centów za godzinę. Teraz, kiedy robotnik zarabia rocznie 15 tysięcy albo i więcej, posiada dom i dwa samochody, posyła dzieci do college'u, strata, którą ponosi strajkując, jest znacznie wyższa. Dawniej mieliśmy związki, które lubiły strajkować. To już minęło. Obecnie związkiem zawodowym zależy na tym, aby ich członkowie pracowali, podobnie jak pracodawcom zależy na tym, aby ich interes szedł."

Eugeniusz Roganowicz

L. Maleszka

"Solidarność" i konsumenci

W powszechnym odczuciu społeczeństwa sprawą najważniejszą są dziś puste sklepy. Widmo głodu, brudu /prybraku mydła i proszków/, ciemnych i zimnych mieszkań, unieruchomionego transportu, braku mebli, lodówek, pralek i telewizorów, papierosów kawy i alkoholu - potęguje powszechny stan frustracji, niepewności jutra, zmęczenia, braku wiary w wysiłki podejmowane dla zmiany tej tragicznej sytuacji. Wiarygodność obietnic i zapewnień władz jest obecnie mniejsza, niż była w dniach strajku powszechnego latem ubiegłego roku. Podwyżka cen i bezrobocie - ta perspektywa niepokoi wszystkich i każdego. Pojawiają się pierwsze symptomy zachowań świadczących, iż społeczeństwo traci cierpliwość i możliwe są nawet niekontrolowane akty zbiorowej agresji. Gdyby do nich doszło, oznaczałoby to w praktyce wojnę domową, drugą wojnę demokratyczne zdobycze sierpnia.

Niemal od początku swego istnienia NSZZ "Solidarność" podejmuje działania wychodzące naprzeciw nadszarpniętej katastrofie. Trzeba jednak uświadomić sobie, że możliwości Związku są różnorodnie ograniczone. Jedno z ograniczeń wyznacza sam charakter instytucji - celem bowiem każdego związku zawodowego jest zasadniczo walka o wzrost płac dla pracowników. Postulatów ma realne uzasadnienie w sytuacji, gdy podaż towarów na rynku góruje nad popytem. Nie był wszelako pozbawiony sensu latem ubiegłego roku - zwążywszy bowiem, że na przestrzeni lat 1975-80 nastąpił istotny wzrost kosztów utrzymania, spowodowany w następstwie serii ukrytych podwyżek cen, robotnicy mieli wystarczająco dużo racji, by domagać się rekompensat finansowych w postaci dodatku drożynianego. Zarazem kryzys gospodarki, przejawiający się w formie wyczerpania rezerw, utraty możliwości produkcyjnych przemysłu i inwestycyjnych rolnictwa oraz wiarygodności płatniczej u zachodnich wierzycieli - w zasadzie dopiero się rozpoczynał /mam na myśli nie przyczynę owego kryzysu, działającą już od lat kilku, lecz najdramatyczniejsze skutki, następujące w ostatniej fazie załamania/. Prawdą jest - częściową tylko - że prenia podwyżek płac w drugiej połowie ubiegłego roku w jakimś stopniu przyspieszyła procesy destrukcji rynku towarowego. Tyle tylko, że nastą-

piłyby one, co najwyżej nieco wolniej, i bez tej okoliczności, zaś społeczne aspiracje płacowe miałyby dostatecznie poważne uzasadnienie. Z czasem jednak Związek zmuszony był do prowadzenia polityki zahamowania nacisków na wzrost zarobków drogą wstrzymywania porozumień branżowych, potęgujących inflację.

Pragnę tu w największym skrócie zbilansować działania "Solidarności" podejmowane z intencją realizacji postulatów konsumencieckich. Gama tych przedsięwzięć nie jest bogata i ogranicza się w zasadzie do stoczenia rygorów hamujących procesy rozkładu rynku konsumencieckiego: kontroli systemu reglamentacji oraz kontroli produkcji i zapasów towarów podstawowych. Na inne działania, stanowiące właściwą treść ruchu obrony konsumentów w państwach dobrobytu /np. kontrola standardu wyrobów, systemu gwarancyjnego, rzetelności reklamy, reguł pośrednictwa handlowego itp./ w chwili obecnej po prostu nas nie stać, jak nie stać nas na wiele innych "lukusów", wyrażających jednak zasadnicze potrzeby obywateli /np. inwestycje w dziedzinie ochrony środowiska/.

SYSTEM REGLAMENTACJI

Postulat reglamentacji mięsa wysunięty został przez strajkujące załogi w sierpniu 1980; zapis stwierdzający konieczność jego realizacji zawarty jest w Porozumieniu Gdańskim /pkt.13/ i Szczecińskim. W odczuciu robotników taka dystrybucja wyrobów mięsnych /i innych niedostępnych praktycznie na rynku/ gwarantować miała podział sprawiedliwy, likwidując przywileje dla obywateli "pierwszej kategorii", klientów sklepów na sztywnych firankami i ławach. Roczne funkcjonowanie systemu reglamentacji obnażyło jednak brutalnie wszystkie jego niedostatki, prowadząc do stopniowego zmniejszania liczby zwolenników. Najważniejsze mankamenty to:

- Znaczne ograniczenie możliwości wyboru i decyzji konsumenta; nie tylko preferencji czysto subiektywnych w rodzaju "boczku kupować nie będę, bo go nie lubię", ale też potrzeb wynikających ze specyficznej sytuacji nabywców /spory skandal wywołały np. przydziały dla ludzi chorych na cukrzycę, których obowiązują rygorystyczne wskazania dietetyczne/;

- Miernotność dostaw i brak pokrycia na kartki. Zjawisku temu dodatkowo sprzyjało spotęgowanie operacji biurokratycznych i praktyczna niemożność kontrolowania biurokracji w efekcie narastającego braku koordynacji pracy różnych ogniw administracji państwowej /z miesiąca na miesiąc wydawano dziesiątki tysięcy kart towarowych więcej, niżby to wynikało z informacji statystycznych i niepodobna sfinalizować miesiąc, w których następowały te nieprawidłowości/. W rezultacie kartki nie zmniejszały kolejek pod sklepami, a wręcz przeciwnie - zwiększyły je;

- System reglamentacji nie zamknął przy tym "bocznych furtek", którymi przepływały poszukiwane towary. I tak okazało się, że istnieje jakieś extra-rezerwy mięsa, gdy minister górnictwa usiłował "kupować" załogi do pracy w kopalniach w systemie 4-brygadowym; okazało się dalej, że jednak mięso i cukier eksportujemy, co przyznał rząd oficjalnie dopiero wówczas, gdy dokęsy gąsienicy odmówili załadunku tych towarów na statki - poprzednio twierdzono, że część towarów reglamentowanych rozdzielana jest w kraju w ogólnym systemie kartkowym;

- System kartkowy doprowadził do "oszczędności" tam, gdzie dotychczas władze zmuszone były trąszyć się o mięso i inne towary: w żłobkach, przedszkolach, domach dziecka, szpitalach, więzieniach /10-godzinny bardzo ciężki reżim pracy/. W większości fabryk skasowano posiłki regeneracyjne, co ma ogólny wpływ na wydajność i higienę pracy;

- Łatwo do przewidzenia konsekwencją tego systemu był czarny rynek towarów reglamentowanych. Być może jestedny u początku rodzenia się systemu wymiany bezpośredniej między zakładami i producentami żywności /względnie za wieprzowinę/. O ile spekulacja relatywnie określa stopień inflacji pieniądza, o tyle drugi system w ogóle już nie posługuje się złotówką, polega bowiem na swoistym handlu wymiennym. Koszta tych operacji uderzają boleśnie w najsłabszych i najbardziej potrzebujących /czarny rynek/ oraz załogi nie produkujące bezpośrednio na potrzeby rynku /system wymiany/;

- Reglamentacja jednych artykułów rodzi nacisk w kierunku innych, nie objętych kartkami; dodatkowo silna jest presja do lokowania pieniędzy, z dnia na dzień tracącego na wartości, w artykułach trwałego użytku - stąd system reglamentacji i przedpłat roszarpa się lawinowo na wszystkie obszary rynku;

- W ostatnich czasach, w warunkach paraliżu i rozkładu aparatu administracyjnego, utraty kontroli nad całością procesów gospodarczych i narastającego niezado-

wolania społecznego - dochodzi do procesów swojszcizny schizofrenicznych w rodzaju blokady przepływu żywności między województwami, zarządzanej przez władze lokalne. Powoduje to gwałtowny spadek zaopatrzenia w niektórych regionach /np. Śląsk/.

Obserwacja skutków reglamentacji skłaniała więc Związek do opracowania i negocjowania strategii działań dla przyspieszenia likwidacji tego systemu. Oczywiście było, że jednym z warunków powrotu do rynku towarowego musi być podwyżka cen żywności i związany z nią, niezwykle skomplikowany system rekompensat. Oczywiście też było, że warunkiem sine qua non tej operacji jest po pierwsze całkowita głęboka reforma gospodarcza, oparta na samorządzie pracowniczym /jest to w obecnych warunkach jedyny czynnik pozwalający na aktywizację załóg/, po drugie - poważna konsultacja schematu podwyżki cen i uposażeń z ogółem członków naszego Związku. W tej sytuacji decyzja rządu powzięta bez zasięgnięcia opinii "Solidarności", o zniesieniu norm przydziału mięsa w sierpniu br. nosiła cechy ślepoty na realia społeczne lub zgola prowokacji. Rząd sady się nadal nie rozumie, że przyjęta wówczas przez Związek strategia /wiece, marsze protestacyjne, przejścia kolumn samochodowych/ miała w istocie na celu minimalizację powszechnego protestu, graniczącego o krok od wybuchu fali niekontrolowanych strajków.

W chwili, gdy to piszę, waży się losy podwyżki cen chleba i artykułów żywnościowych. Trudno na razie stwierdzić czy rząd przyjmie do wiadomości procedurę stałych konsultacji ze Związkiem i konieczności sondaży opinii publicznej - czy też uzna społeczne inicjatywy gospodarcze za formę "zamachu stanu" i "walki o władzę". Należy tu podkreślić, że obecna podwyżka nie przedstawia jeszcze zasadniczych trudności: zaopatrzenie rynku w produkty roślino- i zwierzęce jest dostateczne i rzecz idzie tylko o skorygowanie relacji cen chleba z cenami pasz dla bydła. Prawdziwym dramatem będzie dopiero regulacja cen mięsa - gra toczyć się będzie o zdjęcie z rynku 30% pieniądza, znajdującego się w dyspozycji ludności, a pozbawionego pokrycia w towarach, przy okoliczności, iż 15% społeczeństwa /w tym 40% dzieci/ żyje dziś "pod kreską", poniżej minimum socjalnego, czyli po prostu cierpi rzeszywisty głód. Im szybciej rząd nauczy się liczyć z opinią społeczeństwa i Związku, tym łagodniej następować mogą te procesy i w każdym razie władze nie mają najmniejszych szans nawet podstaw by sądzić, że mogą przeprowadzić regulację cen ponad głowami członków "Solidarności".

KONTROLA PRODUKCJI I ZAPASÓW

Asumpt do podjęcia takiej kontroli ze strony Związku dały liczne informacje z terenu całego kraju, świadczące o marnotrawstwie znacznych ilości żywności: mleko wylane do rzek, smalec na wysypiskach miejskich, papierysy przekazywane na makulaturę itd. Z drugiej strony utrata wiarygodności władz w twierdzeniu, iż cały potencjał żywnościowy jest rozdzielany w systemie reglamentacji, rodziła pytanie o miejsca magazynowania nadwyżek żywnościowych.

Początkowo działania w tym zakresie miały charakter czysto interwencyjny i incydentalny - polegały na wykazywaniu przypadków jawnego marnotrawstwa czy gromadzenia towarów na zapleczu pomieszczeń hurtowniczych i handlowych. Przypadkowość właśnie i doraźny tryb interwencji nadawały im charakter działań spektakularnych, nie systemowych. Mogło to prowadzić do ukształtowania modelu krytyki w stylu epoki gierkowskiej: na tle powszechnych wysiłków dla poprawy sytuacji trafiają się jakieś podrzędne i peryferyjne zakłady, w których dochodzi do skandalicznego lekceważenia ogólnych reguł. Innymi słowy: rzecz nie w gromadzeniu przykładów "złej roboty", lecz w całkowitej, strukturalnej analizie stanu zaopatrzenia, opartej na pełnych zestawieniach wielkości skupu, przerobu, stanu magazynów, transportu i dostaw do placówek handlowych.

Analizę taką próbowano prowadzić w różnych regionach. Niekiedy, jak w Łodzi, rozpoczynano od badania zawartości magazynów, kiedy indziej, jak w Małopolsce, od gromadzenia danych od administracji terenowej na temat wysokości produkcji i dystrybucji żywności w regionie. Kontrole te jednak spotykały się z poważnymi utrudnieniami ze strony władz. "Solidarność" Ziemi Łódzkiej uczestniczyła w działalności komisji mieszanych /przedstawiciele administracji terenowej, NIK, PIH, związków zawodowych i in./ - w praktyce okazało się, że wcześniejsze przecieki informacji o planowanej kontroli do zainteresowanych placówek czynią całe wysiłki kontrolerów zabawą w zwiędzanie wsi potiomkinowskich.

Z drugiej strony władze państwowe odmówiły zgody na utworzenie odrębnej związkowej inspekcji skupu, przerobu i dystrybucji artykułów żywnościowych. Zdaniem wicepremiera Rakowskiego inspekcja taka to "walka o władzę", gdyż ten, kto posiada kontrolę nad żywnością, posiada władzę w kraju. Próśno lamentować w tym miejscu nad ograniczonymi horyzontami ludzi rządzących naszym państwem. Trzeba jednak powtórzyć, że dalsze monopolizowanie przez władze systemu reglamentacji wiązać się musi z dystansowaniem Związku od kolejnych decyzji ograniczających konsumpcję społeczną. Rolą "Solidarności" jest kontrola zasadności przedsięwzięć strony rządowej; zgoda zaś rządu na te formy kontroli - warunkiem uzyskania społecznej akceptacji dla niepopularnych posunięć modyfikujących system racjonowania towarów.

Jak wynika z ostatnich informacji, administracja w niektórych regionach zdecydowała się na wydanie związkowcom legitymacji kontrolerów żywności, uprawniających również do prowadzenia odrębnych inspekcji magazynów, hurtowni i sklepów. Wynikałoby z tego, że władze boczna furtką zezwalają na procedurę, której postawili tamę w obejściu frontowym. Zatem nie o meritum sprawy szła gra, która spowodowała m.in. wzrost napięcia w kraju po zakończeniu rozmów 6.VIII., lecz o swojszcizny prestiż władzy. Zdaniem rządzących autorytet władzy polega na jej pełnym wyemancypowaniu spod kontroli społecznej. Z tym myśleniem trzeba się będzie jednak rozstać. W gruncie rzeczy autorytet władzy zasadza się na procedurze dokładnie przeciwniej - na zdobyciu społecznej wiarygodności za cenę podporządkowania się społecznej kontroli.

Lesław Maleszka

POLSKA RZECZPOSPOLITA SOBOTNIA

WYKAZ PRZEDSIĘBIORSTW

które oczekują odpowiedzi na propozycje udzielenia pomocy, zgłoszone do Zarządu NSZZ RI "Solidarność" Komitet Założycielski w Krakowie

Nazwa przedsiębiorstwa i adres /1/	Nazwiska i telefony osób z którymi należy się kontaktować /2/	Forma deklarowanej pomocy w wolne soboty /3/
Budostal Nr 3 w Krakowie	p. S. Lewicki 404-33 p. J. Markowicz 446-66	naprawa sprzętu /5 brygady dysponujące samochodem/
Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Krakowie, Senatorska 16	p. Witkowska 274-66 p. Sawrot 275-41 275-11	naprawa sprzętu, prace polowe
Chemiczny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy w Krakowie	p. Bryża 703-66	prace polowe, ok. 40 osób
Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie, Grzegorzewska 69	p. Zieliński 148-73	naprawa maszyn /posiadają klingeryt do uszczeltek/

/1/	/2/	/3/
Industri Nr 5, Nowa Huta, ros. 5	p. S. Sarek 447-46	naprawa maszyn, prace polowe
dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Krakowie, Mogilska 25	p. Sołtyk p. Czeszpanowicz 160-22	prace polowe ok. 30 osób /także w inne dni/
Rejon Dróg Publicznych w Krakowie al. Mogilska	p. Rajcherek 160-22	pomoc przy naprawie dróg nie asfaltowanych, uruchomienie dwa punktów drogowych nr 2, uruchomienie produkcji narzędzi do płoszenia, prace polowe, warunek: odstąpienie bonów paliwowych do uży- wanego sprzętu
Kombinat Umownictwa Mieszkani- owego "Zachód", Kraków, pl. Bohate- row Gęta 11	p. Hatakiewicz 650-46 p. Kurek p. Barwiński	pomoc techniczna - uruchomienie paragonu w zakresie robót: spawalniczych, cięciarskich, elektrycznych, roboty polowe
Przedsiębiorstwo Proj. Techn. Przemysłu Lotniczego i Silnikowego Kraków, Racławicka 56	p. Polek 311-22 p. Kwiecień	roboty polowe
Przedsiębiorstwo Usług Socjal- nych i Szkolenia, Kraków, al. Planu 6-letniego 146	p. Jakimowicz 457-69	roboty polowe, ok. 30 osób
INSTRADEX, Kraków, Dzierżyńskiego 114	p. Jastrzębski 721-33 p. Świderaki	prace polowe
Przedsiębiorstwo Specj. Górnictwa Surowców Chemicznych, Kraków, Dzierżyńskiego 210	p. Rusiecki 745-55	Prace polowe 100-150 osób przez kilka dni w tygodniu
Przedsiębiorstwo Projektów i Re- alizacji Inwestycji Przemysłu Cementowego i Gipsowego	p. S. Grodecki 236-60	prace polowe 100-200 osób
Okręgowy Urząd Miar, Kraków, Krupnicza 11	p. F. Szadkowska p. Kołodziejczyk 226-11	prace polowe ok. 30-40 osób
Polskie Wydawnictwo Muzyczne	p. Kielanowska 270-44	roboty polowe
Urząd Dzielnicowy Nowa Huta, Os. Zgody 2	p. H. Herzog 463-81	roboty polowe, ok. 30-40 osób
Ośrodek Badań i Kontroli Środow- iska, Kraków, Metalowców 2	p. Gryf 119-66 118-97	roboty polowe, ok. 15 osób

Zainteresowani przewodniczący kół winni nawiązywać bezpośrednio kontakt z wymienionymi przedstawicielami przedsiębiorstw i uzgodnić warunki świadczenia pomocy.

Sekretariat
NSZZ RI SOLIDARNOSC
Regionu Polski Południowej
i Województwa Krakowskiego
w Krakowie

MANIPULACJA I DYSKRYMINACJA

Od kilku tygodni niepokojąco nasila się zjawiska propagandowego manipulowania informacją i komentarzami w prasie, radio i telewizji. Zwiększyła się wyraźnie aktywność cenzury. Mnożą się też sygnały o presji wywieranej na dziennikarzy przez kierownictwo wielu redakcji. Naciśki i utrudnienia dotyczą głównie dziennikarzy - członków "Solidarności" oraz tych autorów, którzy usiłują pisać obiektywnie o stanowisku i działaniach Związku Nowym elementem sytuacji w środowiskach masowego przekazu jest podjęta z końcem lipca skoordynowana kampania propagandowa, w której prezentuje się społeczeństwu zafałszowany obraz "Solidarności" jako organizacji ponoszącej odpowiedzialność za liczne braki i trudności życia.

Deinformacja i manipulacje propagandowe osiągnęły już rozmiary zjawiska rodzącego społeczne i polityczne napięcia. W tej sytuacji dziennikarze skupieni w Krajowej Komisji Koordynacyjnej Wydawnictw i Agencji Prasowych NSZZ "Solidarność" uważają za swój obowiązek ujawnić opinii publicznej niektórych typowe metody manipulacji. Ze zrozumiałych względów nie jest to dokumentacja pełna - ukazano w niej jedynie przykłady najbardziej charakterystycznych zabiegów propagandowych. NSZZ "Solidarność" spotyka się z stałą, ostatnio wyraźnie nasilającą się dyskryminacją w środkach masowego przekazu. Wyraża się ona m.in. w częstym odmawianiu Związkowi prawa do prezentowania swego stanowiska za pośrednictwem IP, prasy, w programach radiowych i telewizyjnych. Ostatni okres dostarczył szczególnie wielu przykładów utrudnień stwarzających Związkowi w informowaniu społeczeństwa o stanowisku i działaniach Związku. W sytuacjach konfliktowych, kiedy rzetelna informacja jest szczególnie potrzebna, opinia publiczna informowana jest jednostronnie i tendencyjnie. Dzienniki TV i radiowe oraz prasa przedstawiają niemal wyłącznie rządowy punkt widzenia. "Solidarność" odmawia się prawem do polemiki i odpowiedzi na stawiane zarzuty. W zakończonych niepowodzeniem rozmowach między stroną rządową i "Solidarnością" /6.08/ w telewizji, radiu i prasie rozpętano zmasowaną kampanię oskarżeń pod adresem Związku, uniemożliwiając jednocześnie publikację dokumentów "Solidarności" i prezentację jej argumentów. Naciśki polityczne wywierane w czasie tej kampanii na redakcje szły tak daleko, że cenzura narzucała gazetom określone sformułowania i tytuły, które należało eksponować. W nocy z 6/7 sierpnia dyktowano redakcjom brzmienie tytułu.

Dyskryminacja "Solidarności" i manipulacja propagandowa stosowane były - choć nie w takim natężeniu - już wcześniej. "Solidarność" była atakowana podobnymi metodami w kontekście samorządów pracowniczych i reformy gospodarczej, także w kontekście zmian w reglamentacji towarów i zamierzonych przez rząd podwyżek cen. Niezależnie od wzmocnionej blokady dostępu "Solidarności" do podstawowych środków masowego przekazu, która stosowana była głównie w okresach zwiększonego napięcia na codzienną praktykę się raczej metody manipulatorskiego ograniczania i deformowania wypowiedzi reprezentujących stanowisko Związku. Wprowadzane się więc poważne skróty zmieniające sens wypowiedzi. W programach radiowych i telewizyjnych informacje o "Solidarności" i wypowiedzi przedstawicieli "Solidarności" emitowane są często tylko w programach lokalnych albo w późnych godzinach wieczornych, kiedy audytorium jest już niewielkie. Dość nagminnie stosowany jest chwyt demagogicznego komentarza, którym "usupełnia się" informację. Dość często stosowane jest w redakcjach drukowanie fikcyjnych listów od czytelników atakujących "Solidarność". Te same funkcje spełniają telewizyjne sondy uliczne, w okresie ostatniego konfliktu polecono reporterom TV dobierać rozmówców atakujących działania "Solidarności".

Stosuje się metodę redakcyjnych dopisów zmieniających wymowę tekstu. Np. do zamieszczonych w "Literaturze" /nr32/ raportu opiewającego przyczyny i przebieg konfliktu wokół Karty Łotowca dołączono odrędkowaną notkę, w której sugeruje się, że strajkujący nie przeżyli ewentualnych konsekwencji protestu, że "ażli

na wymoszenie". Tymczasem cały raport wskazuje na fakt, że dokonywano wyczerpującej weryfikacji możliwości negocjacyjnej i że nie można im zarzucić nieodpowiedzialności.

Z wielu redakcji dochodzą sygnały, że dziennikarzom, zwłaszcza członkom "Solidarności" odmawia się delegacji służbowych, jeżeli chcą podejmować tematykę związkową. Zabrania się też przeprowadzania wywiadów z członkami działającymi "Solidarności". W środowiskach masowego przekazu nasila się tendencja do eliminowania Związku i jego przedstawicieli z życia publicznego. W stosunku do "Solidarności" przyjęta następująca zasada: pisać mało w negatywnym kontekście.

Utrudnienia w prezentacji stanowiska Związku w środkach masowego przekazu powodują, że spore środowiska nie mogą zorientować się, czego naprawdę żąda "Solidarność", przeciw czemu protestuje itd. Oficjalna propaganda świadomie stwarza stan dezinformacji i dezorientacji. Ułatwia to rozpowszechnianie fałszywego stereotypu "Solidarności" jako organizacji głoszącej irracjonalne hasła, żądającej stale podwyżek płac, przeciwstawiającej się reformie gospodarczej. Np. w "Gazecie Młodych" cenzura zdejmowała materiały pokazujące koncepcje Związku. Ostatnio, 10 sierpnia, zdjęty został tekst M. Łokajewskiej oparty na fragmentach dyskusji Sieci o szmerach pracowniczych. Argumentacja GUKPiW: "Istnieje stanowisko rządowe w tej sprawie i nie zostaje ono w tekście reprezentowane. Ostateczną decyzję, rozpatrując różne poglądy i tak podejmiemy Sejm".

Eliminuje się materiały o szykanach i represjach wobec Związku. Z drukowanego w "Tygodniku Kulturalnym" /nr33/ raportu A. Zwanickiego o "Solidarności" w województwie pilskim skreślono cały artykuł dotyczący rewizji w drukarni i okonfiskowania wydawnictw związkowych na temat wydarzeń lat 56, 68, 76. Nie dopuszcza się również do druku tekstów, z których wynika, że "Solidarność" wnosi jakieś konstruktywne propozycje. Np. w "Kulisch" /nr26/ wyeliminowano z druku informację wykorzystującą rzeczową analizę i wnioski Krajowej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność".

Z relacji prasowych, radiowych i telewizyjnych dotyczących akcji protestacyjnych w pierwszych dniach sierpnia usuwano informacje o faktycznych żądaniach /postulaty ujawnienia danych o gospodarce żywnościowej, żądanie związkowej kontroli/, podkreślano natomiast te wszystkie elementy, które mogły sugerować niedorzeczność demonstracji, co skutkowało następującą tezę propagandową: "Solidarność" nie rozumie, że od protestów nie przybędzie żywności. W "Kurierze Łódzkim" przy utrzymanym rzeczowym tonie informacji na temat demonstracji kobiet w Łodzi, cenzura domagała się załączenia krytycznej oceny w rodzaju: Manifestacjami nie napelnią się pustych półek. Slogan ten powtarza się w wielu gazetach z pierwszych dni sierpnia, można więc zakładać, że został on narzucony prasie w formie wiążącej dyrektywy.

Jednym z założeń kampanii propagandowej prowadzonej przez oficjalne środki masowego przekazu jest zdekretywanie "Solidarności" i reprezentowanie jej opinii publicznej jako sprawy trudności i strat gospodarczych. W myśl tego założenia eliminuje się z publikacji informacje mogące nasuwać odbiorcom myśl, że odpowiedzialność za trudności ponosi ktoś inny. W "Kurierze Łódzkim" z 4 sierpnia cenzura wykreśliła z relacji o demonstracji w Warszawie następujące zdanie: "W nocy milicja ustawia kilka garzików na torach w ścieżce Jerolimskich. Dziwna to decyzja, bo brak komunikacji na trasie łączącej Warszawę lewobrzeżną z łagą wywoła sporo komplikacji dla ludzi udających się do pracy". Usuwa się informacje świadczące o tym, że w protestach uczestniczyły także inne organizacje związkowe i przedstawiciele partii. Np. w relacji "Życie Warszawy" z Łodzi cenzura skreśliła akapit informujący, że w jednym z łódzkich zakładów włókienniczych dyrektor, sekretarz partii i przewodniczący trzech związków zawodowych wysłali do premiera protest w związku z obcięciem norm żywności dla włókienników i ich dyskryminacji w dotychczasowych normach.

Według przyjętej strategii urabiania opinii sfałszowana wszelkich niepokojów ma być wyłącznie "Solidarność". Stąd też np. w "Kurierze Łódzkim" /5 sierpnia/ z informacją o marcu protestacyjnym w Tarnowskich Górach wykreślone zostało przez cenzurę następujące zdanie: "Z inicjatywą zorganizowania tego marzu wyzania przeszedł nie "Solidarność", lecz emeryci i renciści. Oni w największym bowiem stopniu odczuwają kłopoty z zaopatrzeniem".

Obserwacja praktyk manipulacyjnych w wielu relacjach pozwala wyciągnąć wnioski, że jednym z głównych celów

propagandy antyzwiązkowej jest wytwarzanie negatywnych ekojarszeń emocjonalnych. Unika się rzeczowej polemiki na płaszczyźnie racjonalnej, odwołuje natomiast do odczuć niepewności i lęku. Służy temu dobór przesadnych przymiotników, aluzja. "metaforyka grozy" i inne środki nie mające nic wspólnego z rzeczową argumentacją. Do tej techniki propagandowej nawiązują dość konsekwentnie komentarze radiowe i telewizyjne, także komentarze gazet codziennych. "Nie rozpala się w domu ognia, by ogrzać ręce, choćby ręce te bardzo ochłodziły. Nie wyciąga się fundamentów tego domu kamienia, by na nim ułożyć chleb epoczynek jest potrzebny i nalczny. Nie wybija się w nim akien, by zaczerpnąć świeżego powietrza" - komentarz "Trybuny Ludu" z 6 sierpnia/.

Dysponenci środków masowego przekazu usiłują doprowadzić do tego, by w świadomości przeciętnego odbiorcy nazwa "Solidarność" kojarzyła się z pojęciami takimi jak "katastrofa", "chaos", "straty" itd. W tendencyjnie manipulowanych reportażach i sondach ulicznych Dziennika TV wygrywa się często poczuć zagrożenia ludzi. Metodami manipulacyjnymi tworzy się przeciwstawienie: Zaniepokojone społeczeństwo - awanturnicza "Solidarność". Podobnie jak przed rokiem, w sierpniu 1980, dokonuje się wyliczeń strat gospodarczych powodowanych przez strajki i akcje protestacyjne. Nowym elementem jest coraz wyraźniejsza sugestia, że to "Solidarność" ponosi winę za opłakany stan gospodarki kraju. W Dzienniku TV, 7 sierpnia, informację o akcji protestacyjnej górników na Śląsku połączono z reportażami z elektrociepłowni stojących z braku paliwa, chodziło tu o wywołanie wrażenia, że załamanie krajowego systemu energetycznego wiąże się jakoś górnictwem protestem/.

Często stosowaną metodą manipulacyjną oddziaływanie na opinię publiczną jest prezentowanie tzw. "głosew pracy zachodniej". Prasy pomocy tendencyjnie dobranych artykułów i wyjętych z kontekstu zdań sugeruje się, że w opinii Zachodu "Solidarność" zachowuje się irracjonalnie i prowadzi kraj do katastrofy. Szczególnie chętnie wykorzystuje się publikacje o wymowie wyraźnie antypolskiej odwołując się do stereotypu leniwego i głupiego Polaka. Jest rzecz jasna, że nawet całkiem skandaliczne artykuły dopatrujące się przyczyn kryzysu w leśnictwie i nieodpowiedzialności społeczeństwa polskiego przechodzą bez repliki, a nawet traktuje się je poważnie jako reprezentatywne dla zagranicy opinie o Polsce.

Oficjalna propaganda zmierza do rozbicia Związku i podkopania jego społecznego autorytetu. W atakach publikacji nawiązuje się do kłótni między "złymi przywódcami" i "dobrymi", między "ekstremistami" i "rozsądnymi", między "odpowiedzialnymi" i "nieodpowiedzialnymi" regiony, sątkady itd. Często wraca motyw epikowych, podstępnych machinacji kierownictwa "Solidarności", która "podburza" masę wprowadzając je w błąd i wykorzystując /"... mogą rzucać w tłum okrzyki o możliwości wyprodukowania wszelkich dóbr przy pomocy nieprodukowania ich. Dają oni w ten sposób wyraz pogardzie dla tego tłumu" - z komentarza "Trybuny Ludu", 6 sierpnia/.

Usuwa się z tekstów informacje o konstruktywnych, modelujących działaniach aktywności "Solidarności". Z przygotowanej przez dziennikarzy "Życia Warszawy" relacji o zakończeniu akcji protestacyjnej w Warszawie, kierownictwo redakcji usunęło informacje o zagrożających, mediujących wystąpieniach J. Onyszkiewicza na odcisie, o wysiłkach działaczy regionu Mazowieckiego, którzy nakłonili kierowników do zmiany formy protestu.

Istotnie było w relacji "Życia Warszawy" o proteście w Łodzi - cenzura usunęła akapit o astruktywnych i uśmierzejących działaniach przedstawicieli łódzkiej "Solidarności".

Dywersyjny zamiar przeciwstawienia związkowej "góry" oszokuwaniu "dołom" odbija się w propagandowej tezie, że demonstracje sierpniowe 1981 r. są manipulatorskim zabiegiem ludzi z KKK walczących o stołki i usiłujących zapobiec rozłamowi rozpadowi Związku /"Co więc należy zrobić, żeby utrzymać w stanie zwartości 10 milionową organizację, jeśli nie chce się być tylko związkiem, a która równocześnie nie może - będąc przy zd ych zmysłach - skentestować refermy, będącej jedynym wyjściem z kryzysu? Można jedynie zorganizować ekstra-ahaw, zastawić Rende maszynami budowlanymi, organizować pochody głodowe, wiedząc doskonale, że więcej towaru niż jest, nie ma i nie będzie ..." - z felietonu w "Kulturze", nr 32/.

Propagandowa strategia osłabiania i rozbijania Związku wymaga eliminacji wszelkich informacji, które mogłyby świadczyć o masowości i sile poparcia okazywanego Związkowi przez społeczeństwo. Dlatego właśnie w relacjach telewizyjnych z warszawskiego protestu nie było ujęć pokazujących spontaniczną sympatię warszawiaków dla protestujących kierowników, nie pokazując kwiatów, wyciągniętych rąk. Niecałkowicie były nawet wzmianki o brawach - np. w "Kurierze Łódzkim" z dn. 4.08. cenzura dwukrotnie interweniowała w reportaż usuwając zdania o brawach warszawiaków. Ie zamieszczeniu w "Życiu Warszawy" reportażu o pierwszym dniu protestu na Rędzie,

w któr ebiiektywnie oddana została atmosfera protestu i nastroje tłumów, odpowiedzialny za numer red.gazety poddany został ostrej ktytyce w KC. Wywarło to samierzony skutek - reportaż z następnego dnia został w całości adjęty przez kierownictwo redakcji. Również z reportażu w "Sztandarze Młodych" usunięto informację pokazującą klimat społecznej sym patii. Dziennikarze usiłujący pisać w sposób obiektywny o "Solidarności" poddawani są - w zależności od siły, jaką reprezentuje Związek i ich redakcja - bardziej lub mniej jawnym nasiekom i manipulacjom. Zdarza się że niektórzy koledzy nie wytrzymują wytworzonej atmosfery i szukają pracy w piśmie związkowych lub wogóle rezygnacji z dziennikarstwa. Np. do wymieji podał się przedstawiciel IAP w Bydgoszczy red.Hoffman - na skutek wstrzymania jego rzeczowej relacji o wydarzeniach bydgoskich, a opublikowania przez IAP rządowej weracji wydarzeń.

Do ogłoszenia przez region Wielkopolski gotowości strajkowej na początku sierpnia br. w "Gazecie Łódzkiej" skierowano do druku dwa teksty - jeden wyjaśniający stanowisko regionu, drugi poświęcony uchwałom organizacji partyjnych potępiających gotowość strajkową. Dziennikarz dyżurny, członek "Solidarności" potraktował oba teksty jako równorzędne, wyróżniając je przy pomocy podobnych środków graficznych. Następnego dnia został wezwany na kolegium redakcyjne i potępiony przez kierownictwo redakcji za "prowadzenie wrogiej działalności politycznej". W "Głosie Wielkopolskim" odebrano tematyczną związkową dziennikarzowi, który pisał o tych sprawach od lat. Jego publikacje uznano za zbyt żywiołowe dla "Solidarności". W "Gazecie Łódzkiej" tematyczną związkową odebrano dwu redaktorom - członkom "Solidarności". Powierzono je młodemu i niedoświadczonemu dziennikarzowi, który nie uszedł do "Solidarności". Z wielu miało dochodzić sygnały potwierdzające generalną prawidłowość: kierownictwo redakcji utrudnia pisanie o sprawach związkowych lub powierza tę tematyczną ludziom szanym z niechętnego stosunku do Związku albo tym dziennikarzom, którzy gotowi są bez skrupułów ilustrować swymi publikacjami z góry założone tezy propagandowe.

Dziennikarze którzy wbrew kierownictwu próbują obiektywne teksty o "Solidarności", poddawani są różnego rodzaju zabiegom zniechęcającym. Radzi im się, aby zmienili albo tematyczną albo redakcję /"Kultura"/.

Wstrzymuje się druk tekstów, uzasadniając to usterkami warsztatowymi /"Chłopska Droga"/. Uniemożliwia się dziennikarzom publikację innych nawet zupełnie nie związanych z "Solidarnością" tekstów /"perspektywy"/.

Irretujemy się teksty dot. "Solidarności" w szufladzie całymi tygodniami - bez wyjaśnień, albo z obietnicami rychłej publikacji, która odkładana jest z numeru na numer. Teksty A.Turaskiej leżały w redakcji "Chłopskiej Drogi" bez wyjaśnień przez ponad 2 miesiące - pierwszy z nich dot. sprawy utworzenia NSZZ RI "Solidarność", drugi omawiał wydarzenia w Bydgoszczy.

Najpoważniejszym problemem, jaki daje o sobie obecnie znać w redakcjach jest prowadzona potajemnie przez kierownictwo manipulacja personalna. Jej celem jest zniechęcenie i odsunięcie na boczny tor tych kolegów, którzy nie godzą się realizować propagandowych zamówień i nie chcą atakować "Solidarności". Istotną "Solidarności" w środowisku prasowym jest zdecydowanie gorętsze niż z początkiem bieżącego roku. Sytuacja będzie się nadal pogarszać, jeśli nie powstaną mechanizmy zapewniające udział zespołów w redagowaniu gazet i programów RTV. Pożądane byłoby także, aby władze regionów i KKK udzieliły mocniejszego wsparcia swym członkom pracującym w radiokomitecie i wydawnictwach realizujących nieochętną Związkowi propagandę.

Gdyby obecna sytuacja nie uległa zmianie, manipulacje personalne doprowadzą do tego, że w telewizji, rad podstawowej części prasy rozpowszechniony będzie wyłącznie negatywny obraz "Solidarności".

Warszawa 13 sierpnia 1981 r.

Powyższy materiał opracowany został przez zespół wyłoniiony na spotkaniu warszawskiego środowiska prasowego NSZZ "Solidarność" - 5 sierpnia 1981 r.

/AS ar 31/

W niemieckich obozach koncentracyjnych byli "kapo", w więzieniach PRL zaś tak zwani "starsi porządkowi". Jedni i drudzy byli więźniami, którzy wysługiwali się katowskiej władzy za cenę własnego życia i znaczących przywilejów. Kapo jednak pełnili funkcję tylko dozorców i jako tacy mogli utrzymać dyscyplinę wśród więźniów przy użyciu metod zalecanych im przez SS-manów, rola zaś starszych porządkowych była zupełnie inna, o wiele subtelniejsza i bardziej odpowiedzialna!

Więzień hitlerowskiego obozu był w oczach niemieckich nadludzi czymś nie zasługującym na miano człowieka, był z góry skazany na przesłannę, na fizyczne unicestwienie, mogli więc kapo do woli używać sobie na współbraciach-więźniach, zępcząc się na nich fizycznie. Sfera ducha ich nie interesowała... Kto był w stanie wytrzymać fizyczne trudy i cierpienia, zapanować nad lękiem o własne życie, ten mógł pozostać wolnym człowiekiem nawet w tym piekle, w jakim się znajdował. Miał przecież obok siebie wielu sobie podobnych, którym mógł służyć, od których mógł oczekiwać pomocy i tejże pomocy im nawzajem udzielać. Znajdował się w sytuacji skrajnie tragicznej, ale jednoznacznej...

Więzień Wroniek, Rawicza czy Mokotowa był na pozór w sytuacji o wiele lepszej. Poza wypadkami skrajnymi nie musiał się obawiać, że w każdej chwili spotka go okrutna śmierć. Zagrożony był natomiast jego byt duchowy, jego człowieczeństwo. Tu szła ostra walka o pozyskanie naszych dusz dla triumfującego Zła, które objawiło się na świecie pod złudną szatą pięknych haseł i teorii.

Tymi, którzy mieli nam pomóc w przeobrażeniu, byli właśnie wspomniani już starsi porządkowi, formalnie tacy sami jak my więźniowie, ale mający nad nami większą władzę, niż strażnicy oddziałowi. Mieli oni obowiązek przesłuchiwania więźniów, których strażnicy musieli sprowadzać do specjalnych biur-cel na każde ich ządanie. Wizytę w takim biurze poprzedzała parotygodniowa wątpliwa obróbka.

Aby rozpoznać dobrze więźnia, aby wiedzieć gdzie go potem umieścić, na jakim oddziale, cięższym czy lżejszym, trzeba było dobrze nad nim popracować! Ale od tego byli z wyjątkiem, mali kapusi, od których aż się roziło w celach. Podlegali oni nadkapusiom, czyli starszym porządkowym, którzy mieli pod sobą cały oddział, a nad sobą szefa, kierownika Działu Specjalnego. Za naszych czasów nazywał się ten kierownik Urbanik i smieniono go dopiero w 1951, kiedy epidemia samobójstw we Wronkach zaczęła przybierać zastraszające rozmiary.

Pierwszym starszym porządkowym, któremu podlegałem, był niejaki Hoffman, były żandarmer niemiecki pochodzący z lubelskich kolonistów, Reichsdeutsch. Przypuszczam, że miał wyrok śmierci i wykupił się od niej wierną służbą. Był to człowiek w całym tego słowa znaczeniu wszechwładny! Jego najbliższym pomocnikiem był student z Krakowa, nazwiskiem Baran. Mielśmy jeszcze na naszym oddziale dwóch Ukraińców, Mikołajów, ale na szczęście znaliśmy ich tylko ze słyszenia.

Tak więc znalazłem się w celi w roli nowicjusza, między trzema zasiedzającymi już więźniami-kapusiemi... W odróżnieniu od tych, którzy nie umieli się szybko w tym wszystkim połapać, ja w i e d z i a ł e m. Jeszcze w czasie pobytu na Montelupich poznałem niejakiego Liebeskinda, Żyda, który mnie o tej stronie życia we Wronkach uświadomił. Sam bowiem był ofiarą tych esatańskich układów, został rozpracowany i sprowadzony do Krakowa na nową rozprawę. Ukoronował czyjąś trudną i żmudną pracę nad opornym ludzkim materiałem... Jeden dobrze rozpracowany więzień mógł przysporzyć Polsce Ludowej nawet stu następnych, a z tych stu każdy nowych stu, aż wreszcie na całej polskiej ziemi nie pozostałby nikt poza jednym jedynym Najstarszym Porządkowym!

Byłem więc w tej celi ja i ich trzech... Patrzyłem na nich i w i e d z i a ł e m, dzięki tamtemu naturalnie, niech go Bóg wynagrodzi!

Dwóch było młodych i jeden stary, wójt z biało-stockiego, który starał się brać mnie na pobożność. Może zresztą naprawdę taki był, kto go tam wie. Śpiewał godzinki, odmawiał na palcach koronkę, żegnał się po sto razy na dzień, czasem walił łysą głową w ścianę i płakał. Nispytany opowiadał, że przebywał w jego domu sam lupaszko i że wsadzili go za to, że pokazywał mu kogo we wsi zastrzelili. "Ale zachodzę w głowę - mówił - skąd oni mogli o tym wiedzieć na rozprawie!" Było to w trzecim dniu pobytu w celi. Słuchałem go, nie zadając pytań.

Potem włączyli się tamci dwaj młodzi. Obaj z Poznania i obaj z jednej sprawy, jeden dość inteligentny, pięknie czytał /dawano nam wtedy jeszcze gazety od czasu do czasu/ - prawie jak spiker radiowy, drugi -

taki jakiś ćmok. Zaczęli sobie wspominać różne swoje historie, swobodnie i ze śmiechem, uzupełniając się nawzajem. - "Pamiętasz - mówił ten ćmok - jak strzeżeniem do rudego PIR-owca i jak on mnie błagał, żeby mu darować, bo ma kupę małych dzieci?" - "Aleś mu wtedy dał szkołę?" - cieszył się tamten... i blyk okiem w moją stronę, a ja nic. Ani mrugnę o nic nie pytam, a w duchu błogosławię tego Żyda z Montelupich. Widziałem, jak ich to saczyła drażnić. Ale na razie dają mi spokój i ciagle sobie nawzajem opowiadają. Młodzi o PIR-owcach i ubowcach, a stary o Łukaszcu i Panu Bogu.

Wreszcie zaczęli i mnie rozpytywać w jakiej partyzantce byłem, i za co siedzę. Nie wolno było odpowiadać, że za nic albo że nie wiem za co, przed tym także ostrzegali mnie Liebestind, groziło to przykrymi konsekwencjami. Odpowiadałem więc krótko i zdawkowo. Przyparty zaś do muru ośmieszającym pytaniem, mówiłem, że kto ciekawy, niech zaglądnie do moich akt.

Następnego dnia zabrali się do mnie ostrzej: co robilem w czasie okupacji, kto był moim dowódcą i czy się ujawniłem. Kiedy powiedziałem im wszystko o ujawnieniu /tu nie miałem niezgo do ukrywania/, ten młody inteligentniejszy pyta: "ale na pewno znacie niejednego takiego, co się nie ujawniłem...". Zdenewowałem się i skłamałem go, żeby nie zadawał mi podobnych pytań. To poskutkowało, na razie dali mi spokój, ale na drugi dzień wezwano mnie do starszego porządkowego. Z pierwszych słów zrozumiałem, że dobrze przestudiował moje akta. Byliśmy - okazało się - na tym samym wydziale w uczelni. Wypytywał mnie o moją sprawę, ale także o studia, profesorów, kolegów. W pewnym momencie wchodzi Hoffman i zapytał "mojego" Barana: "Ilu dał?" - Tamten odpowiedział niechętnie, że na razie nikogo. Wtedy Hoffman do mnie groźnie: "Jeżeli nie dasz przynajmniej stu, żywy stąd nie wyjdiesz. To jedyna twoja rehabilitacja, bo pamiętaj: stąd się łatwo nie wychodzi".

Po jego wyjściu tamten się trochę samyslił i zaczął normalne śledztwo, już nie kolega ale ciagle grzeczny. Po jakimś czasie Hoffman znów wchodzi i pyta: "nie daje?" - Zamachnął się na mnie z impetem, ale uchyliłem się lekko, a on już nie ponowił uderzenia. - "Zabierać rzeczy i karna celi!" - padł rozkaz.

Poszedłem tam na dwa tygodnie. Zimno, ponuro jak w grobie, jeden cieni, wytarty koc, nie masz przy czym się ogrzać, dzień i noc dygotasz... czułem się jak w raju. Wróciłem potem do zwykłej celi, ale naturalnie już do innej. Kwarantanna powinna się była już właściwie zakończyć, ale kapusiów nadal pełno w coraz to innych celach.

Powoli zaczynało to być "normalką". Zwykle zwywali na przesłuchanie do starszych porządkowych po wieczornym apelu. Zaczęłem się oswajać, zupełnie jak na wojnie! W partyzantce w czasie akcji bywałem tak nieładzko smęczony, że nie zastanawiałem się: zabijają czy nie zabijają. Tu we Wronkach było podobnie. Człowieka ogarniała apatia i zniechęcenie, żyć się odczuwało. Wzywany, idziesz na dyżurkę, wchodzisz do środka, patrzysz na tego, który do ciebie mówi, nagle drugi wali cię w kark i już lecisz i lądujesz na przeciwległej ścianie. Niekiedy, leżąc na podłodze z podziwem medytowałem: ale ty, bracie masz twarde kół, odporny jak stalowy garnek...

Były też historie niecodzienne. Na przykład pewnego więźnia namówili siedzący z nim dowódcy, żeby dał się skapować i w ten sposób osiągnął możliwość pomagania innym. Ten się zgodził, ale chciał mieć swoje korzyści, zresztą rozważał się w tej funkcji. Podzielił sobie więźniów na dwie kategorie: do jednych panie majorze, a innych w d...!

Ale nie długo trwało jego panowanie. Ktoś jego z kolei zakapował, po czym dostał pojedynkę. A w 1951 skończyła się z nimi wszystkim. Po serii samobójstw przyjechała komisja z Warszawy i widocznie uznali, że z truposzy nie będą mieli żadnego pożytku.

Przysłał nowego kierownika Działu Socjalnego i ten wszystkich starszych porządkowych powołał do jedynek, gdzie z kolei dorwali się do nich klawisze, wściekli za ich dotychczasowe panowanie się na oddziałach...

Tak więc od 1951 funkcje wychowawców w naszej więziennej Edukacji przejęli strażnicy oddziałowi. Z małymi wyjątkami byli oni o niebo lepsi od starszych porządkowych.

D. Sucherewska

D. Sucherewska - skrzypaczka, red. pism: "Kurier" i "Światło". Od kilku lat prowadzi badania nad bytami Akwów średniowiecza krakowskiego. Prezentowany materiał stanowi opracowanie przeprowadzonych wywiadów.

mówi Światło:

2.

Przedruk za "Wolnym Związkiem" nr 26/81 z 16.04.81

PROCESY IOKAZOWE

"Procesy pokazowe - mówi Światło - to jedna z broni propagandowych używanych przez politybiuro moskiewskie i biura polityczne partii komunistycznych w krajach podbitych. Procesy takie mają podbudować koncepcję polityczną, którą sobie partia ułoży w danej chwili w zależności od potrzeb. Nie mają one nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości i prawdziwą procedurą sądową. Wyrek z góry wiadomy".

Do procesów takich Światło zalicza m.in. proces biskupa Kaczmarka, gen. Tatara, proces "Startu" /oskarżenia: major, Ojrzanski, Nienajtkowski i Adama Doboszyńskiego. Jak się odbywa przygotowanie procesu pokazowego i jakimi metodami wymusza się zeznania oskarżonych lub głównych świadków oskarżenia? Była już o tym mowa w poprzednich rozmowach. Światło cytuje też inne przykłady. "Śledztwo przeciw Adamowi Doboszyńskiemu prowadził płk Różański i podlegli mu oficerowie. Jeden z nich por. Łaskiewicz, stosował specjalne, bardzo przemysłowe chwyt, aby wymusić na Doboszyńskim zeznanie. Wyprowadził go do psalników i pływów prężki na rozwałnienie żółdka. Deprowadził do tego, że Doboszyński chciał o chwilę wychodzić do ustępu. Ale por. Łaskiewicz nie pozwalał mu na to i przez kilka długich tygodni trzymał go w takim stanie na przesłuchaniach bez przerwy".

Głównym świadkiem oskarżenia w procesie Doboszyńskiego był Marian Łajdak.

"Wejwódzki Urząd Bezpieczeństwa i Krakowie zdecydował aresztować Łajdaka. Kiedy zjawili się u niego agenci bezpieczeństwa, Łajdak poczuł uciskać. W czasie ucieczki został postrzelony i bardzo ciężko ranny. Bezpieka rozpoczęła przesłuchania Łajdaka w chwili, kiedy był on jeszcze nieprzytomny i rozgarączkowany po zranieniu. Łk. Czaplickiemu z centrali bezpieczeństwa nieprzyjemny z bólu Łajdak zeznał wszystko, wskazał adres Doboszyńskiego i podał nazwisko pod którym ukrywał się on w Polsce".

W roku 1947 skazany został w procesie w Krakowie płk Armii Krajowej Franciszek Niekolczyński. Głównym świadkiem oskarżenia w tym procesie był Strzałkowski-Grzymek. Światło tak o nim mówi:

"Strzałkowski w śledztwie odmawiał z początku jakiegokolwiek zeznań, które chociaż od niego wydestak. Wydział Śledczy Bezpieczeństwa. Torturowane go tak, że uświłwał popełnić samobójstwo, wyskoczył z trzeciego piętra, połamano sobie ręce i nogi. I dopiero potem w stanie zupełnego bezwładu, przy wyekscytowanej garści zaczął zeznawać tak, jak żądało od niego Bezpieczeństwo".

W jednym z tajnych procesów przeciw członkom AK skazany został Maczarski /"Refat"/, szef Bli Komendy Głównej AK. W specjalnym memoriale wysłanym z więzienia do Bieruta, wymienił on trzydzieści kilka speszów, które szef departamentu śledczego płk Różański, stosował wobec niego, chcąc go zmusić do zeznań. Także płk Różański przygotowywał materiał do pokazowego procesu "Startu" i później ewentualnie Spychalskiego - przesłuchiwał w więzieniu tenarzysty partyjne - Halinę Siedlik i Liwinkę. Jak mówi Światło: usiłował wymusić na nich zeznania bijąc je, kopiąc, wybijając sęby, wyrывая więzy i szarpując obelżywymi przezwiskami. A kiedy sp-

metody Różańskiego zawiedły w śledztwie przeciw Lechowiczowi i Jaremszewiczowi - Bierut odebrał mu sprawę bez przesłuchania nie chcieli się do niego przysąd. Śledztwo objął dyrektor I Departamentu - płk Fejgin i zastosował metody skuteczniejsze. Oskarżeni w procesie "Startu" - Fajer, Ojrzanski i Nienajtkowski - przysaali się do wszystkich niepełnych szkodliwych. Typowym przykładem jak się przygotowuje akt oskarżenia w procesie pokazowym jest sprawa biskupa kieleckiego Kaczmarka. "Ireces biskupa Kaczmarka zdecydowane na konferencji w Moskwie z udziałem Bieruta, Franciszka Mazura, biskupa Kaczmarek został aresztowany w 1951 r. ale proces odbył się dopiero we wrześniu 1953 r. Tyle czasu trzeba było na zmontowanie komunistycznego aktu oskarżenia. Na kilka miesięcy przed procesem odbyła się w ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego specjalna konferencja, na której podsumowano sprawę biskupa Kaczmarka i ustalono tekst oskarżenia przeciwko niemu. Akt oskarżenia był wynikiem pracy zbiorowej. Opracowywali go i pisali Henryk Chmielewski - przydzielony do sądów wojewodzkich, Roman Werfel - redaktor "Nowych Drog", płk Różański - dyrektor Departamentu Śledczego Bezpieki i prokurator wojewódzki Zaraks-Zarakowski. W konferencji brał udział ówczesny doradca sowiecki Radkiewicz - gen. NKWD - Kowalczyk. On to wziął ze sobą ten zbierowy akt oskarżenia biskupa i pojechał z nim do Moskwy. W ślad na nim udali się do Moskwy Bierut, Franciszek Mazur, którzy mieli tam reprezentować w sprawie biskupa Kaczmarka tamtor partyjni. Moskwa zatwierdziła akt oskarżenia i wobec tego proces mógł się już rozpocząć".

Z kolei Światło opowiada jaka jest technika samego procesu. Mówi się np. że w procesie "Startu" w 1951 r. Lechowicz obciążał Spychalskiego Lechowicz w śledztwie stwierdził, że był przed wojną kierownikiem Referatu Narodowościowego w Samodzielnym Referacie Informacji DOK 1, ale pracował tam jako agent sowiecki zworbowany przez wywiad sowiecki. Na procesie "Startu" Lechowicz przysaaje, że od początku 1943 r. do chwili wybuchu powstania, a nawet przez okres powstania, pełnił funkcję naczelnika Urzędu Śledczego IKB. Stwierdza dalej, że kiedyś, w drugiej połowie 1943 r. powstała autentyczna ekspozytura oddziału śledczego pod nazwą "Start", on właśnie miał nadzór nad tą organizacją i on wysunął na jej kierowników majora i Ojrzanskiego, głównych oskarżonych w procesie "Startu". I to jest wszystko, do czego Lechowicz przysaaje się w czasie procesu. W tym momencie zgodnie z techniką procesów pokazowych, interwieniuje prokurator.

"Na napytanie prokuratora - mówi Światło - Lechowicz dodaje tylko, że sprawował nad "Startem" nadzór ogólny i że składał sprawozdania z działalności "Startu" Chajaskiemu, jako komendantowi PKB na Warszawę i Kontrymowi - szefowi centrali służby śledczej. "Im składałem sprawozdania - odpowiada na procesie Lechowicz na pytanie prokuratora - składałem sprawozdania Spychalskiemu". I to było wszystko. Nie zeznał, że "Start" współpracował z Niemcami i że mordował komunistów. Połączył tylko "Start" ze Spychalskim. Natomiast zeznanie z rzekomej współpracy "Startu" z Niemcami, złożył podwładni Lechowicz: major, Nienajtkowski, Ojrzanski. Ich już odpowiednio w śledztwie spreparował Fejgin. Ich też na procesie pytał o to prokurator. Imiętam zresztą dokładnie jak mjr Bien, który przesłuchiwał Lechowicza referował jego zeznania Raskowskiemu i Fejginowi i mówił do którego miejsca można pytać Lechowicza na procesie. Oskarżenie miało udowodnić spreparowane zeznanie Fajera, który nawet nie znał Spychalskiego oraz innych oskarżonych".

PRAWO KONTRA IRZEKOWANIA

20.08.81 r. Wydział Spraw Socjalno-Administracyjnych Urzędu m.st. Warszawy wydał nakaz działalności dla Reg. Komitetu Obrony Więzionych na Irzekowania. Decyzję oparte na dekreście prezydenta RP z r. 1932. Następnego dnia 2R Ma-zowski zaprezentował przeciw temu postanowieniu, stwierdzając że "każde działanie władz wykonujące działania RKOWP stanowi naruszenie pkt. 4 Porozumienia Gdańskiego" i będą traktowane jako atak na Związek. 21.08.81 r. podobną decyzję o delegacji RKOWP podpisał pełnomocnik prezydenta m. Rzeszowa. 22.08.81 r. w Warszawie odbył się Ogólnopolski Zjazd Reg. Kom. Obrony Więzionych na Irzekowania. Tematem obrad były m.in. zasady współpracy tych Komitetów z regionalnymi ogniwami "Solidarności". 21.08.81 r. działalność Komitetu Obrony na Irzekowania poparła w swojej rezolucji Rada Adwokacka m. Poznania.

kandydatów zgłasza wyłączała PZH, które podstawa stanowi "współdziałanie PZH, ZSL i SD" i który "jest wspólną prężną działalnością organizacji społecznych ludu pracującego". Ten sam trzeci art. konstytucji PRL, z którego pochodzi cytaty stanowi także i tym, że PZH jest "przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu". Ordynacja wyborcza z 1976, podobnie jak i konstytucja, nie określała na jakich zasadach komitety PZH miałyby kandydatów, kto ilema głosami dysponuje. Wszystkie te oficjalnie wiadomości, te powyższe cytaty. Nie są to sformułowania ścisłe, ale razem wzięte - nawet bez uzupełnienia ich znajomością realiów - jasno określają decydującą rolę PZH w wyznaczaniu kandydatów. Ilość kandydatów zgłaszanych przez PZH nie może przekraczać 150% miejsc jakie są do obsadzenia w okręgu. Jak widać, wybory w których głosuje się na kandydatów nie są - wbrew pozorom - przesłane ad opisanym uprzednio, połączonych z głosowaniem na listy. Przy większej zbiorowości trudne pogodzić efektywność z regułami demokracji i zdrowym rozsądkiem. Wydaje się, że mogłoby mieć one zastosowanie np. w okręgach wiejskich, niewielkich, gdzie więzi społeczne nie są tak słabe jak w wielkomiejskim wielu mieszkaniowym.

GŁOSOWANIE NA LISTY I NA KANDYDATÓW

Obejmuje dwóch "czystych" form - głosowanie na listy lub głosowanie na kandydatów - możliwe są kombinacje obu sposobów. Można bowiem przyjąć zasadę, że stronnictwo zgłasza więcej kandydatów, niż wynosi ilość miejsc do obsadzenia. Wyborca zaś, po wybraniu listy, deklaruje na niej skreślenie, ustalając własne preferencje dla poszczególnych kandydatów. Taki system przewidywały ordynacje do Sejmu i rad narodowych PRL uchwalone w 1952 i 1954r. Przyjęte jednak zastrzeżenie, że wyborca, który nie deklaruje skreślenia na wybranej liście, popiera kandydatów, których organizacja zgłaszająca wymieniła na czele listy. Przy wielu listach jest to zastrzeżenie sensowne. Faktycznie była jednak zawsze jedna lista, a zasadę przejęte do następnych ordynacji /1973 i 76/, w których wyłączała listy PZH wynika z przepisów ordynacji. Kończąc porównanie głosowania na listy i na poszczególnych kandydatów, warto zwrócić uwagę, że przy okręgach jednomandatowych różnice w zasadzie zanikają. Stronnictwo zgłasza jednego kandydata i popiera go. Wyborca wybiera jednego kandydata faktycznie popiera pewne stronnictwo i ewentualnie. Zgłoszenie przez jedno ugrupowanie kilku kandydatów jest niecelowe, gdyż osłabia szanse wyborcze obydwu, tym samym stronnictwa. Zasada jednomandatowych okręgów jest bardzo przejrzysta, uszuwa niektóre problemy, ale też i tworzy nowe. Najważniejsze to: konieczność konstruowania sztucznych okręgów wyborczych /muszą być równe-liczne/, niemożność stesowania proporcjonalnego podziału miejsc, co pociąga wszystkie wady systemu większościowego.

Na tym kończy się popularny przegląd podstawowych systemów wyborczych. Kolejny edycje poświęcony będzie głównym zasadom wyborczym, istotnym dla każdego z tych systemów - tajemności, bezpośredności, równości i powszechności wyborów.

T. A. Syryjczyk

cd. ze str. 6: "ZESPOŁY KOMISJI PROGRAMOWYCH"

- uczestnictwo w kulturze:
 - czas wolny, wypoczynek, sport i turystyka, regeneracja fizjologiczna oraz psychologiczna a rozwój osobowości człowieka,
 - formy aktywności i organizacji społecznej przed sierpniem i po sierpniu /możliwość zrzeszania się i angażowania społecznego, kontakt i więź społeczna, twórczość kulturalna, ruch samokształceniowy i amatorski/.
- f/ emeryci i renciści oraz inne grupy społeczne szczególnej troski:
 - problemy:
 - emerytów i rencistów
 - młodocianych /15-18 lat, uczących się i pracujących/
 - pracowników niepełnosprawnych, zatrudnionych w warunkach szczególnego zagrożenia życia lub zdrowia oraz osóbopuszczających zakłady karne,
 - uchronienia społeczne,
- g/ sfera niedostatku:
 - walka z niedostatkiem - zabezpieczenie minimum egzystencji i stwarzanie szans poprawy,
 - groźba rezersowania się sfer niedostatku i degradacji społecznej w związku ze spadkiem dochodu narodowego i spójności oraz problem redystrybucji dochodu narodowego,
 - środki działania: renta socjalna, zasiłki rodzinne, likwidacja emerytur i rent ze starego portfela, za-

- siłki wychowawcze, stała rekompensata wzrostu kosztów utrzymania, stypendia, reforma opieki społecznej - rozbudowa infrastruktury /internaty, domy opieki społecznej/.
- problem pracowników opieki społecznej,
- długofalowy program likwidacji niedostatku.

III. SEKCJA d/a ŻYCIA PUBLICZNEGO

Zespoły tematyczne.

9. Prawa obywatelskie i praworządność:
 - a/ obywatel wobec władzy państwowej:
 - jawność działania władzy,
 - dostęp do dokumentów nie stanowiących tajemnicy państwowej, określenie zakresu tajemnicy państwowej,
 - rozszerzenie kompetencji Naczelnege Sądu Administracyjnego,
 - utworzenie sądownictwa konstytucyjnego,
 - powołanie urzędu rzecznika praw obywatelskich,
 - reforma ustaw o stowarzyszeniach i zgromadzeniach,
 - b/ wolności obywatelskie: swoboda wyrażania przekonań, swoboda religijna,
 - c/ środki masowego przekazu:
 - dostęp Związku do radia i telewizji,
 - zapewnienie różnorodności poglądów w środkach społecznego przekazu oraz kontroli społecznej nad nimi,
 - d/ - praworządność i reforma wymiaru sprawiedliwości,
 - społeczna kontrola nad działaniem MO i SB,
 - problem sądownictwa konstytucyjnego i trybunału stanu,
 - sprawa aresztu jako środka zabezpieczającego oraz sędziów śledczych,
 - nieusuwalność sędziów oraz samorząd sędziowski,
 - właściwy dobór ławników,
 - reforma systemu więziennictwa,
 - problemy nowelizacji prawa.
10. Edukacja i kultura narodowa.
 - a/ integralność kultury narodowej,
 - nauczanie i programowanie dziełojw ojszystych,
 - rola chrześcijaństwa w kulturze narodowej,
 - tradycje demokratyzmu i tolerancji Rzeczypospolitej wielu narodów,
 - rola różnych nurtów politycznych i ideowych w kulturze narodowej,
 - Związek jako miejsce spotkania i współdziałania różnych ruchów ideowych,
 - b/ Związek wobec polityki kulturalnej oraz polityka kulturalna
 - polityka wydawnicza i reperturowa wobec różnych nurtów ideowych i artystycznych,
 - orientacja i treść kultury rozrywkowej,
 - baza materialna polityki kulturalnej,
 - c/ Oświata i wychowanie:
 - Związek wobec Raportu o stanie Oświaty i premanentnej reformy systemu edukacyjnego,
 - ocena systemu kształcenia zawodowego oraz systemu preorientacji i pośrednictwa zawodowego, problem startu i adaptacji społeczno-zawodowej młodzieży,
 - szkoła jako teren selekcji negatywnej /upiększanie niektórych grup, zwłaszcza ludności wiejskiej/, problem likwidacji nierówności szans,
 - samorząd oświatowy, problem włączenia społeczeństwa do procesów edukacyjnych, zadania Związku,
 - baza materialna oświaty,
 - d/ utworzenie warunków dla rozwoju nauki i techniki.
11. Związek wobec PZH i władz państwowych.
 - a/ Związek wobec politycznej roli Partii, stan aktualny i perspektywy,
 - b/ Związek wobec naczelnych władz państwowych oraz wobec administracji lokalnej,
 - system konsultacji, interwencji i negocjacji z władzami,
 - realizacja prezerwumień społecznych.
 - c/ Sejm:
 - sprawy doraźne, nowe ustawodawstwo i współpraca Związku z komisjami sejmowymi, sprawa inicjatywy ustawodawczej związków zawodowych, rezersowanie kontroli sejmowej, odwołalność posłów,
 - reforma sejmu, problem drugiej izby /samorządowej/, kompetencje izb, ordynacja wyborcza,
 - d/ samorząd terytorialny:
 - usamodzielnienie od władz naczelnych /określenie kompetencji, osobowość prawna, zmiana systemu nadzoru/, ordynacja wyborcza, oddziaływanie radnych na władzę administracyjną, samorząd terytorialny a samorząd pracowniczy, ordynacja wyborcza, odwołalność radnych.
12. Związek a inne ruchy społeczne /związki zawodowe, inne organizacje samorządowe, i spółdzielcze, organizacje polityczne i inicjatywy społeczne/.